Nr. 118 — We Lwowie, Niedziela dnia 24. Maja 1885. — Rok XXIV.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w państwie austrjackiem . . . 6 „ — „
do Prus i Niemiec, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nadd., „ Serbji . . . po 7 złr. 50 ct.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." ulica Kopernika liczba 5. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clement 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr 10, Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes, I. Riemergasse 12. Rudolf Mosse, Seilerstätte 2., Henryk Schalek, I. Wollzeile 14. Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 23. MAJA.

Podane wczoraj przez nas zaprzeczenie, jakie przesłał p minister Ziemiałkowski redakcji *Diła* w sprawie reformy zakonu OO. Bazyljanów i oddania klasztoru dobromilskiego księżom Jezuitom, jest wedle nas komunikatem wielkiej doniosłości politycznej. Oceniać go zaś trzeba łącznie z poprzedniem zaprzeczeniem ministra, przesłanem w tejże samej sprawie do dziennika *N. fr. Presse*, w skutek telegramu zamieszczonego w nim, iż *Diło* na podstawie słów ministra do deputacji ruskiej we Wiedniu w sprawie bazyljańskiej, i powołując się na ministra, nazywa nieszczęsny obrót tej sprawy przed laty dwoma dziełem prywatnem hr. Alfreda Potockiego, ówczesnego namiestnika Galicji.

Pan minister Ziemiałkowski w piśmie do *N. fr. Presse* zaprzeczył kategorycznie, aby utrzymywał, iż hr. Potocki działał „prywatnie" w tej sprawie. W obszerniejszym wszakże wywodzie swym do redakcji *Diła*, minister Ziemiałkowski stanowczo przyznaje i twierdzi, że zarządzenie reformy zakonu i oddanie klasztoru księżom Jezuitom pochodzi od stolicy Apostolskiej, że rząd austrjacki jako taki nic o tej sprawie nie wiedział, i w nią się nie mięszał aż do chwili materjalnego oddania zakładów dobromilskich Jezuitom, przy czem interweniował jedynie o tyle, o ile regularność aktu samego urzędowo wymagała, że zachody i konferencje w tej sprawie zwoływane hr. Alfred Potocki mógł czynić i spowodowywać j a k o c z ł o w i e k p r y w a t n y. W gruncie więc rzeczy samej, pan minister Ziemiałkowski stwierdza to, co utrzymywało *Diło*, a zaprzeczenie w jego liście zawarte, odnosić się może li do formalnej strony.

Do tej, do ostatniej strony odnosi się ono też jedynie: były namiestnik hr. Alfred Potocki nie działał „prywatnie", ale jako namiestnik; lecz temci gorzej. jako namiestnik bowiem posunął gorliwość swoją prywatną zadaleko, bardzo zadaleko — przynajmniej w stosunku do usposobień i zapatrywania rządu w tej sprawie w chwili obecnej. Oto sens ogłoszeń ministra Ziemiałkowskiego. Nie mogąc przypuścić, aby jakikolwiek rząd na świecie mógł się apatycznie zachowywać, gdy sprawa zwłaszcza religijna dotyczy paru milionów ludności, obejmuje jej instytucje i oddziaływa na jej usposobienia religijne a także i narodowe, i wchodzi przez to w sam środek stosunków politycznych i społecznych jeżeli nie państwa całego, to kraju, tak dla państwa jak nasz ważnego — cieszymy się, że rząd zmienił swój pogląd na tę sprawę, że się wyrzeka jej nieszczęsnego zwrotu i zmierza jak się zdaje ku najszybszemu oswobodzeniu zakonu unii i instytucyj religijno-ruskich od wpływu księży Jezuitów, których Rusini w ogólności — tak się urobiło dziejowo — nienawidzą gorzej wszystkiego na świecie.

Hrabia Potocki prywatną gorliwością swoją w tej sprawie oddał usługę fatalną naszemu krajowi — jak się zaś okazuje z oświadczeń ministerjalnych i całego obrotu sprawy, nie najlepszą usługę i rządowi, którego był wysokim funkcjonarjuszem. Następstwa nie ominęły go. My tylko najuroczyściej odpychamy wszelką odpowiedzialność, jaka z tytułu zachowania się urzędnika i międzynarodowego magnata, jakim był hr. Alfred Potocki, spada by miała na nasze społeczeństwo przez to, że pan Potocki jest także Polakiem z rodu. Gdyby więcej odporności a świadomości swej misji znajdowało się w ówczesnych książętach unickiego kościoła i doradcach w sprawach rusko-kościelnych, jakich powoływał do narady były namiestnik, toby niewątpliwie do tyle smutnych dla naszego kraju i dla rządu samego zawikłań nie było przyszło w tej sprawie. Powinni oni byli koniecznie w imię powołania swego okazać męzki charakter, który rządy biorą w rachubę a na którymby się była rozbiła prywatna gorliwość urzędnika.

Pan hr. Alfred Potocki w charakterze już niezmiernie więcej obywatelskim, jako przewodniczący centralnego komitetu wyborczego, wzywał nas dwukrotnie — bo trzeba wypowiedzieć jawnie — abyśmy doradzali popierania kandydatur tak zw. metropolitalnych, o których wiadomo, że są wypływem chęci rządu. Znowu taż sama zbytnia gorliwość prywatna. Znowu nieszczęście groziło krajowi od tej gorliwości. Zaalarmowanie, wyświecenie przez nas rzeczy sprawiło zwrot w opinii publicznej. Z rzadką jednomyślnością potępił kraj cały wytwarzanie sztucznej ruskiej, rusko-klerykalnej reprezentacji w Radzie państwa, zarówno nieuznawanej przez obie narodowości kraju, a jednak szkodliwej dla stanowiska i siły reprezentacji kraju we Wiedniu, a rozjątrzającej stosunki narodowościowe na miejscu i podniecającej nienawiści ruskie do Polaków, współwinnych jakoby w narzucaniu Rusinom tego nieproszonego i nieuznawanego przedstawicielstwa.

Współwinnych... chyba prywatnie, przez prywatną gorliwość osób niepowołanych. Niebezpieczeństwo nowe może nie przeminęło jeszcze — to się pokaże po wyborach i otwarciu Rady państwa. Lecz zarzut współwiny złamany jest niepowrotnie publicznem a jednomyślnie potępiającym wyrokiem opinii publicznej. Minie zaś niebezpieczeństwo i miną niebezpieczeństwa, poczynając od takiego jak bazyliańsko-jezuickie w zupełności, gdy ustaną g o r l i w o ś c i p r y w a t n e dla o b c y c h w i d o k ó w w naszych sprawach publicznych, gdy znajdzie się potrzebna suma męzkości charakteru dla odparcia nieprawych wpływów „prywatnych", gdy znajdzie się sumienne wypełnianie obowiązków powołania i sprawy naszej publicznej, jakie przypadają na pojedynczych obywateli, a miłość kraju i jego przyszłości zagóruje ponad wszystkiemi szczegółowemi kwestjami i wewnętrznemi rozterkami naszemi, znikomemi wobec wielkości sprawy i niebezpieczeństw ją otaczających. Mówimy to zaś tak do Polaków jak i Rusinów, prawych obywateli kraju.

Ogłoszenie w *Gazecie* naszej listów śp. Włodzimierza Barwińskiego, patrjoty ruskiego, uwolnionych przez cesarsko-królewski sąd wyższy z pod zarzutów prokuratorji, wywołało niemałe wrażenie, jak się należało spodziewać, wśród tych wszystkich, którym polsko-ruskie stosunki istotnie ciężą na sercu.

Z dzienników miejscowych ruskich jedno tylko *Diło* milczy zawzięcie.

Organ stowarzyszenia „Russkoj Rady" *N. Protom*, tak się po dłuższym wywodzie o tych listach odzywa:

„W każdym wypadku pragnęlibyśmy wyjaśnienia całej sprawy i odpowiedzi ze strony k o m p e t e n t n e j: czy ta się zgadza z przytoczonym listem swego zmarłego mentora. Jeżeli zgadza się z nim, to my staniemy z nią do walki otwartej, ponieważ nigdy dopuścić nie możemy, ażeby dla pozyskania dobrej reputacji w oczach polskich szowinistów, propagowano wśród naszego ludu i młodzieży myśl o odbudowaniu Polski, na którą my i nasz lud nie *zamienilibyśmy* Austrji i *nie zamienimy*. Wobec przytoczonego listu Barwińskiego stało się dla nas wszystkich zrozumiałem, z jakiej przyczyny polski komitet wyborczy w Dolinie postawił prof. Romańczuka jako pierwszego swego kandydata na deputowanego do Rady państwa, i dlaczego wczorajszy *Kurjer Lw.* na wszystko w świecie zaklina tegoż kandydata, aby on nie zrzekł się swej kandydatury na korzyść Kułaczkowskiego. Dla nas zrozumiałą jest dalej przyczyna wydrukowania w *Kurjerze* pisma jednego z lepszych patrjotów polskich, żądającego postawienia śp. Barwińskiemu pomnika w jednej ze lwowskich cerkwi ruskich. Tego pojmowania naszego nie wyrzekniemy się dopóty, dopóki nasi ludzie razem z e s t r o n n i k a m i ś. p. B a r w i ń s k i e g o *nie skonstatują*, że list wydrukowany w *Gazecie Narodowej*, nie jest listem Barwińskiego."

Podając ten głos podstępny, a sam siebie osądzający, odrzucamy na bok interes wyborczy, jaki organ „Russkoj Rady" usiłuje zrobić przy tej sposobności, jak również nieprzytoczoną tu denuncjację na nas i sądy za ogłoszenie listu śp. Barwińskiego a odwoływanie się do policji, gdyż ta broń i sposoby należą do obyczajów i zwyczajnej taktyki pomienionego organu — odpychamy tylko z uczuciem, jakiego nie chcemy nazwać po imieniu, nieprzytoczoną również tutaj insynuację, jakobyśmy mogli ogłosić list nieautentyczny, niepochodzący od ś. p. Barwińskiego. List ten gotowiśmy okazać zawsze i zrobić zeń odpis nawet takim ludziom, którzy są zdolni do do podobnych insynuacyj.

Klerykalna zaś gazeta *Mir* odzywa się o tym samym przedmiocie w ten sposób, że nazywa myśli, wyrażone w wyjątkach z listów ś. p. Barwińskiego, któreśmy ogłosili, centryfugalnemi, każe się ich wyrzekać i klasyfikuje je jako „kompromitujący program polityczny, wypowiedziany przez ś. p. Barwińskiego w liście tegoż do znanego autora broszury „Polityka nerwów", a którego żaden rząd, a zatem i austrjacki nie może *nagradzać* swojem zaufaniem i życzyliwością!..."

Oto co znalazł organ ów zacnie ruski i lojalny do powiedzenia o myślach i programacie, w których do tak dziwnie pięknej harmonii układają się interesa ruskie i polskie z interesami monarchii! Skrzywienie takie pojęć przypisujemy wyłącznemu stanowisku klerykalnemu organu, a słabiźnie charakteru odwoływanie się pod względem przekonań do aprobaty najbliższej władzy. I czyż nie było racji ostrzegać przed kankandydatami t. zw. metropolitalnymi, patronowanymi przez ten organ?

Korespondencje „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 21. maja.

*** Wspominaliśmy w liście ostatnim o ogłoszeniu listy kandydatów poselskich centralnego komitetu niemieckiego w Czechach; wiadomość o tyle była przedwczesną, że urzędowe ogłoszenie listy tej nie nastąpiło równocześnie z ogłoszeniem odezwy do wyborców, lecz dopiero wczoraj. Oczywiście, że po ustanowieniu kandydata na niedzielnem walnem zebraniu komitetu, zmiany żadne nie zaszły a w liście urzędowej kandydatur dr. Herbst nie figuruje w dawnym swoim okręgu (okrąg ten w liście zupełnie opuszczony), lecz w niepewnym zupełnie okręgu innym, z którego posłował dotychczas ks. Schwarzenberg. Ostatni posiada w okręgu tym znaczne majątki a przy ostatnim wyborze tak kolosalną miał większość, że o ponownym jego wyborze żadną miarą wątpić nie można, pomimo agitacji, którą w okręgu tym Herbst osobiście podjął.

Nowa Presse ledwie kilka dni temu z emfazą podnosiła jedność wszystkich żywiołów niemieckich w Czechach w walce przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, wskazywała na harmonię pomiędzy Knotzem a Schmeykalem, ale zdaje się, że harmonia tym kosztem przyszła do skutku, iż żywioły mniej skrajne ustąpiły skrajnym, nie Schmeykal nadaje ton, lecz Knotz, a kierunek radykalny niemiecki o tyle się zgadza z mniej skrajnym, o ile mu ten ostatni ustępuje. Najlepszym tego dowodem kandydatura Herbsta, której komitet centralny nie śmie postawić, ponieważ przeciwko tej kandydaturze występuje figura nieznana zresztą na naszej arenie politycznej, ale stronnik Knotza — dr. Pickert.

To też tryumfująca *Nowa Presse* zamieniła się dziś w lamentującą gwoli niewdzięczności Niemców dla „tyle zasłużonego przewódzcy" swego.

W każdym razie w połączonej, a jak *Nowa Presse* zapewniała, tak zgodnej lewicy, dziś już trzy spostrzegamy kierunki i nie wiemy doprawdy, jak się one ze sobą pogodzą. Reprezentanci dotychczasowej lewicy tworzą w tem ugrupowaniu centrum, od którego się odłączyło skrzydło prawe pod przewództwem Chlumetzkiego a lewe chyba z Knotzem, jako twórcą skrzydła tego, na czele. Chlumetzky, jak wiadomo, należy do inicjatorów kompromisu, zawartego przez „wiernokonstytucyjnych" wyborców wielkiej własności ziemskiej na Morawie z t. zw. stronnictwem środka, *Mittelpartei*, a odezwa grupy wyborców, do których p. Chlumetzky należy, wyraźnie kładła nacisk na to, iż pokrewne dążenia z partją środka ułatwiły kompromis. Tymczasem partja środka wydała też w tych dniach odezwę, a w tej odezwie powiada między innemi, że uważa za zadanie swoje działać uspokajająco wobec rozdrażnienia zwalczających się dziś partyj w parlamencie; dalej powiada, iż starać się będzie o utrzymanie autonomii krajów nietylko w interesie całej monarchii, lecz także w interesie tychże krajów, i popierać rząd, który do tego samego celu dąży. Jeżeli p. Chlumetzkiego łączy pokrewieństwo w dążeniu do tych samych celów politycznych z reprezentantami takich zapatrywań, to jakżeż on się pogodzić zdoła z dotychczasowem postępowaniem lewicy i z radykalniejszym narodowo-niemieckim kierunkiem, który co najmniej przez pewną grupę nowych posłów z północnych Czech będzie reprezentowany. Czy Plenerowi, który widocznie ma ambicję objęcia samorządu na lewicy, uda się pojednać i połączyć wszystkie te kierunki w tym guście jak *Nowa Presse* jedność tę podnosi? Przyszłość to okaże.

Walne zebranie wyborców pierwszego okręgu miasta Wiednia odbyło się przy licznym udziale dziś wieczorem w „Musikvereinssaal". Na ogólnych zebraniach wyborców przyjęto tu teraz powszechnie zasadę wysłuchania tylko relacyj kandydatów, a nieuchwalania rezolucyj żadnych, ani głosowania nad kandydaturą. Skutkiem tego przebieg zebrań jest względnie spokojny. Tak też było na dzisiejszem zebraniu, które się rozpoczęło po godz. piątej a skończyło około dziewiątej wieczorem. Dotychczasowi posłowie z okręgu tego: dr. Kopp, dr. Weitlof i dr. Jaques, kandydujący na przyszłość, zdali relację, a na opróżnione przez śmierć dr. Hoffera krzesło poselskie zgłosiło się dwóch kandydatów, mianowicie dawniejszy członek Izby handlowej Wrabetz i członek reprezentacji miejskiej dr. Lederer.

Co w relacjach swoich z czynności poselskich powiedzieli dr. Kopp, dr. Weitlof i dr. Jaques, to czytelniku szanowny w duszy sobie dośpiewasz, bo piosnkę tę wszyscy często słyszeliśmy. Dostało się oczywiście także „panującym w Austrji" Polakom, znalazł się i fundusz indemnizacyjny i regulacja rzek galicyjskich, przedstawione zwykłą u panów tych dla Galicji życzliwością.

Nowi kandydaci przyznali się do zasad połączonej lewicy, a w ambaras tylko wprowadził ich jakiś wyborca profesor, który chciał się od nich dowiedzieć, jakie mają projekta co do zamienienia dzisiejszej mniejszości na większość, bo jemu już się znudziło tak ciągle w mniejszości „fortwurschteln".

W Hernals wyłoniła się nareszcie przeciwko kandydaturze Exnera kandydatura dr. Singera, jeżeli się nie mylimy, adwokata, który należał do projektujących partję ludową; obydwaj kandydaci przemawiali wczoraj do wyborców, zdaje się jednak, że Exner ma większe szanse.

Przegląd polityczny.

Lwów d. 23. maja.

(Z ruchu przedwyborczego w Przedlitawii. Niepowodzenie Herbsta. Rozdwojenie w sztabie jeneralnym lewicy. Kandydatura Herbsta w Wiedniu. — Hr. Taaffe o przyszłej Radzie państwa. — Nowe oszczerstwa *Mosk. Wied.* na kobiety polskie. — Sprawa następstwa na tron brunszwicki. Kandydatury ks. Cumberlanda angielskiego i ks. Albrechta pruskiego.— Stan rokowań angielsko-rosyjskich w sprawie afgańskiej.— Mowa nowego prezydenta francuzkiej unii republikańskiej. — Odrzucenie w komisji inicjatywy wniosku o postawienie Ferry'ego w stan oskarżenia. — Projekt konserwatystów francuzkich założenia dzienników własnych w każdym departamencie. — Dążność Niemiec do poróżnienia Francji z Anglią. — Niezgoda między Bułgarami i Grekami w Rumelii wschodniej).

Wodzowi zjednoczonej lewicy wiedzie się wcale niepomyślnie. Komitet niemiecko-narodowego kasyna w Pradze postawił kandydaturę dr. Herbsta w okręgu wyborczym Prachatice przeciwko ks. Adolfowi Schwarzenbergowi — dziś już jednak zawodzi żale *Nowa Presse*, że jej mistrz nie ma żadnych szans przejścia Wie to najlepiej sam p. Herbst i jego sztab jeneralny, który widząc, co się dzieje, wszedł w układy z kandydatem dajcznacjonałów północno-czeskich (skrajne skrzydło lewicy), dr. Pickertem, aby ten ustąpił zagrożonemu w Prachaticach wodzowi swój okręg w Szluknowie. W zamian za to ofiarowano mu mandat z Liberca (Reichenberga), ale dr. Pickert propozycję odrzucił. Mimo to dr. Herbst będzie kandydował w Szluknowie.

Rozdwojenie to w sztabie b. zjednoczonej lewicy poruszyło ogromnie umysły jej zwolenników. Aby umożliwić wyjście z tak przykrej sytuacji i nie dopuścić do upadku Herbsta, postanowiono w ostatniej chwili postawić kandydaturę tego ostatniego we Wiedniu.

Wiedeński korespondent *Times'a* miał niedawno *interview* z hr. Taaffem. Prezydent ministrów wyraził w rozmowie przekonanie, że większość rządowa wejdzie do nowej Rady państwa znacznie wzmocnioną. Nie wierzy też, aby różnorodne grupy t. zw. zjednoczonej lewicy zdołały się dalej trzymać razem. Prawdopodobnie nastąpi po obydwu stronach Izby nowe ugrupowanie stronnictw. Rząd musi znaleźć większość, którąby lojalnie popierała jego politykę, zmierzającą do pojednania ludów i jednakowego popierania interesów wszystkich. Ustawa przeciwko socjalistom i anarchistom zostanie ponownie wniesioną, atoli układ o wydawanie przestępców — dodał hr. Taaffe — jak niemiecko-rosyjski, jest pomiędzy Austrją i Rosją niemożliwy.

Moskiew. Wiedomosti, niewyczerpane w pomysłach, gdy idzie im o zbeszczeszczenie naszego narodu, wynalazły obecnie nowy cel zajadłych swych szkalowań, w kobietach polskich. Przed kilku dniami organ Katkowa podał artykuł zatytułowany „Polsko-katolickie dewotki", w którym obrzuciwszy kobiety nasze błotem najobrzydliwszych i najbezewniejszych oszczerstw, tak mówi:

Wiązanka konwalij.

przez

Marję Bartus.

(Ciąg dalszy.)

— Ależ ja w negliżu, powtarzała ze ślicznem pomięszaniem Irena.

— Sama Kalipso nie chodziła w piękniejszym! zwrócił się do niej hrabia z staroświecką nieco galanterją. Nie chciejże pani uciekać z tej przyczyny przed nieszczęśliwym Odysseuszem, którego wszystkich przygód doświadczyłem w dzisiejszej podróży mojej do tej.... Groty zaczarowanej.

Hrabia Adam lubił się przesadnie wyrażać, zkąd miał w swoim świecie opinię „uczonego".

— Pociesz się zatem, panie hrabio, gdyż jeżeli dobrze pamiętam, Odysseusz chwilowo tylko wypoczywał w grocie Kalipsy — a zkąd ratując się ucieczką, znalazł upragniony spoczynek dopiero w opuszczonej zagrodzie „obok wiernej Penelopy".

Hrabia drgnął, uczuwszy żądełko. Zagrody bowiem nazywała się wieś sąsiednia, gdzie przebywała interesująca wdówka, z którą hrabia od lat dziesięciu nie mógł się zdecydować ożenić, a którą z tej przyczyny złośliwość „pięknego świata" przezwała Penelopą.

Pan Adam usta przygryzł, ale nie dał za wygraną.

— Jesteś pani jak zwykle okrutną — rzekł z żartobliwem westchnieniem — każąc mi się pocieszać tem, co mogło być pociechą chyba w owych szczęśliwych czasach, gdy się Penelopy nie starzały!

— A Odysseusze zasługiwali na tak wytrwałe uczucia — odparła niedbale Irena.

— Pozwolisz kochany Adamie, przerwał p. Jerzy — który snać gościa tego w wielkiej miał estymie i nie chciał, aby go zraziła złośliwość Ireny — przedstawić sobie mojego pupila, artystę wielkich nadziei, i moją wychowankę, obecnie nauczycielkę tutejszą.

Jak widzimy, p. Jerzy był o tyle świadomy zasad dobrego wychowania, że odstępował od ogólnie przyjętego w „świecie" zwyczaju ignorowania zupełnego w obec gości, indywiduów podobnych jak domowi nauczyciele, księża, guwernantki i t. d., których przedstawiać obcym uważają za rzecz całkiem niepotrzebną. Pan Jerzy częściej żył za granicą niż w kraju, a tam inne widywał zwyczaje, pospolitując się zaś dla oryginalności w tłumie ludzi zwyczajnych, nabrał przez to wiele manier arystokratycznych, które wszakże wielkiemu panu uchodziły.

Hrabia Adam znał go z tej strony oddawna, to też uśmiechnięty ironicznie skłonił, się przedstawionym o tyle uprzejmie, aby protektora nie urazić, intruzom zaś dać uczuć, że wcale nie dla nich to czyni.

— Pozostaje mi jeszcze — rzekł do Ireny — po odbyciu tej formalności przeprosić panią za mój kostjum konny, ale na honor, niepodobna inaczej dostać się przez strumienie i przepaści utworzone powodzią, do tej groty zaczarowanej.

— Ależ przebaczamy ci to, przebaczamy — przerwał znowu córce jakąś sarkastyczną odpowiedź pan Jerzy. Myśmy także w podróżnych kostjumach, gdyż tylko co wróciłem ze stolicy, przywożąc z sobą tego oto młodzieńca, którego pod jesień trzeba będzie wysłać gdzieś za granicę dla dalszych studjów w sztuce. Pierwej jednak u nas musi się dać poznać.

Hrabia skinął obojętnie głową, a nie spojrzawszy nawet na Lecha, zwrócił się znowu do Ireny.

— Jakże pani czas przepędza wśród tych nieznośnych nudów wiejskich? Czy nie tęskni pani czasem za... stolicą?

— O nie! bynajmniej, jam stworzona do wsi i cichego życia, a przytem mam tak miłe towarzystwo... i wyciągnęła rękę ku Halce, ukradkowe spojrzenie przesyłając Lechowi.

— Zazdroszczę temu towarzystwu.

Niepodobna było nie odczuć lekceważącego nacisku, z jakim słowa te wymówił pan hrabia.

Halka dotknięta, powstała w zamiarze pożegnania towarzystwa.

Lech nie ruszył się z miejsca, mając oczy i uszy wyłącznie dla Ireny.

— Jeszcze chwilę daruj mi Halko, jeszcze chwilę! — prosiła Irena. Wszak dzisiejsze twoje zajęcia już ukończone?

Hrabia niecierpliwie się poruszył.

— Nie pojmuję! — szepnął.

— Jestem tu zbyteczną — odpowiedziała śmiało nauczycielka — przynajmniej w tej chwili.

I skłoniwszy się lekko wszystkim, zwróciła się do odejścia.

— No, kiedy już chcesz koniecznie — odparła urażona nieco Irena — ale, ale... — dodała jakby z nagłym kaprysem — pan Lech cię odprowadzi, zapewne zechce także przy tej sposobności powitać swoją matkę.

Lech zerwał się na te słowa gwałtownie... Matkę?! Tam czekała na niego ta stęskniona od tylu lat matka... a on?!...

Drżąc cały, skłonił się dokoła i bezprzytomny prawie wybiegł za Halką, postępując powoli ze zwieszona ku ziemi głową.

Milcząc, Halka i Lech szli jakiś czas obok siebie, dręczącemi zajęci myślami.

— Czy się mnie chciała pozbyć tym sposobem i dać poznać, że nadużywam ich grzeczności? Lub co gorzej, że olśniony nią zapominam o najświętszym obowiązku? wirowało w głowie Lecha.

— O jakże on się zmienił! — jak zmalał! myślała z goryczą Halka.

Trzeba było jednak coś przemówić wreszcie, choćby z grzeczności, to też nie patrząc wcale na towarzyszkę, Lech zapytał:

— Czy pani znasz moją matkę?

— O, znam dobrze, wszak ta wieś jest i mojem miejscem rodzinnem.

— Tak? zapytał Lech z roztargnieniem; nigdy pani nie widziałem! To dziwne!

— Owszem, widziałeś mnie pan nieraz, tylko, tylko... nie zauważyłeś.

Coś tak dziwnego zadrżało w głosie Halki, że Lech podniósł na nią oczy.

Czy blaski zachodzącego w tej chwili słońca, które oblewało jej słuszną i smukłą postać, czy tłumione wzruszenie, które zarumieniło jej twarz zwykle bladą, sprawiły, że wydała mu się piękną.

— To niepodobna, szepnął. Gdybym panią kiedykolwiek był widział, nie zapomniałbym pewnie.

Halka uśmiechnęła się z przykrością.

— Urosłam i odmieniłam się może.

Lech zawstydzony, daremnie szukał w pamięci jakiegokolwiek szczegółu, wiążącego się do tej znajomości.

— Prawdziwie — jąkał.

— Dajmy pokój wspomnieniom. Dość, że znam pana, pańskie dzieje i pańską matkę, wszak o nią chciałeś mnie pan pytać?

— Tak, czy zmieniła się bardzo?

— Ona? — nie zmieniła się wcale, bo matki się nie zmieniają

Pomimo roztargnienia nie mógł Lech nie uczuć boleśnego tych słów znaczenia.

Spuścił głowę.

— Pani, czy te słowa mają być wyrzutem? spytał po chwili ze smutkiem.

— Nie tyle wyrzutem na dziś, ile przestrogą na jutro — odrzekła z powagą.

— Więc pani... wiesz wszystko?

— Może nie wszystko, lecz wiele.

Lech szedł przyspieszonym krokiem, oddechając z ciężkością, a żadnego słowa nie mogąc przywołać na usta. W końcu zatrzymał się, nagłym ruchem zwrócił do Halki i szepnął z pełnemi łez oczyma:

— Więc i to musisz wiedzieć, żem bardzo nieszczęśliwy?

— Wiem i to, odszepnęła jak echo.

— Nie sądź mnie więc pani surowo, a raczej żałuj.

— Wolałabym ratować.

— Jak? —

— Są trzy zaklęcia dla rozbitków: wiara, nadzieja i miłość, ale zwrócone ku szczytom, nie ku padołom.

— Nie dobrze rozumiem panią.

— Kochaj sztukę więcej niż sławę, a ludzkość więcej niż sztukę!

Lech zamilknął zamyślony, dochodzili już do chaty starego Dmytra. Sędziwy Burek upięty na łańcuchu, zaczął zajadle szczekać, a na progu chaty, ręką przysłaniając oczy od promieni zachodzącego słońca, ukazała się podżyła niewiasta.

— Witajcie matko Hafio! wesoło zawołała Halka; przyprowadzam wam syna!

Jasno płonący ogień na ogromnym kominie jaskrawo oświetlał wnętrze zamożnej chaty góralskiej, której ściany, choć zwyczajem miejscowym niebielone, obwieszone za to były niezliczoną ilością obrazów świętych, wśród których dominował patron Rusi, św. Mikołaj.

Swięty ten, jadący do nieba na drabiniastym wozie, wśród obłoków, gwiazd i księżyców, z pewną obawą zdawał się spoglądać na aniołów, wprzągniętych do dyszla, którzy z widocznem wytężeniem roztaczali skrzydła, podczas gdy archanioł, siedzący na koźle, poganiał złotym biczem.

Dziwny ten wyskok fantazji, czy niewczesnego żartu malarza tak zwanych „bohomazów", wielkich rozmiarów, suto ukolorowany i wyzłocony, był niestety podziwem wszystkich sąsiadów, i pierwsze zajmował miejsce w chacie starego Dmytra.

(C. d. n.)

„Skoro tylko do Wilna przyjechał młody biskup Hryniewiecki, został bezzwłocznie oblężony przez dewotki, które w końcu zupełnie nim owładnęły, gdyż widocznie znajdował przyjemność w ich towarzystwie, z uwagą słuchał ich opowiadań i plotek, zbierał takowe skrzętnie i w danym razie posługiwał się niemi jako niezbitym dowodem przeciw duchownym, nienawistnym za swój rosyjski sposób myślenia. Z takiego to brudnego źródła czerpał on niefortunne motywa, jakich z widocznem zadowoleniem używał w śmiesznych swych wyrokach, wydawanych na prześladowanych przez siebie księży.

„Przydały się też dewotki i na polu politycznem, między innemi, po zesłaniu Hryniewieckiego, do urządzenia demonstracyj patrjotycznych, o których już pojawiały się wzmianki w dziennikach. Demonstracje te odbywają się w taki sposób, że dewotki po grubiańsku obrażają na ulicach księży, którzy nie podzielali dążności wygnanego biskupa. Nie myślcie, że to żarty: dewotki poprostu biją nieszczęśliwe ofiary swego prześladowania, nie mówiąc już o wymyślaniu.

„Oburzające fakta dzieją się w Wilnie bez przerwy, do tego stopnia, że obecnie księżom katolickim, znanym ze swej wierności dla Rosji, niebezpiecznie jest nawet pokazać się na ulicy".

„Ot, do czego to już przyszło!" wykrzykuje ze swej strony *Nowoje Wremia*, z radością podnosząc plugawe koncepta swego moskiewskiego kolegi — „a przecież istnieje podobno w Wilnie policja, której obowiązkiem jest czuwać nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznem na ulicach miasta..."

Niestety, nie ma tam żadnej policji na kłamców i oszczerców!

Sprawa następstwa po zmarłym ostatnim księciu brunszwickim wchodzi znowu na porządek dzienny. Jak już wiadomo z wczorajszego telegramu, w sejmie brunszwickim odczytano tekst przedłożenia rządu pruskiego, wniesionego na niemieckiej Radzie związkowej. Minister państwa oświadczył następnie, że nie jest wskazanem, aby sejm zabierał obecnie głos swój w tej sprawie, poczem wnioski ministra przekazano komisji prawno-państwowej. Prusy domagają się stanowczo usunięcia ks. Cumberlanda od następstwa, sprawę zaś obsadzenia tronu uważają jako *curae posteriores*, załatwienie jej odkładając na później. Na teraz chodzi im tylko o to, aby Rada związkowa uznała niedopuszczalność ks. Cumberlanda do tronu.

Tageblatt berliński podnosi ponownie kandydaturę ks. Albrechta pruskiego na tron brunszwicki. *Kreuz-Ztg* zaś, stojąca na stanowisku legitymistycznem, sądzi, że Rada związkowa nie jest kompetentną do załatwiania spraw tego rodzaju i że rozstrzygnięcie, pod jakiemi warunkami ks. Cumberland może zostać członkiem Rzeszy państw niemieckich, należy wyłącznie do książąt związkowych.

Windhorst, przewódzca centrum, wyjechał do Drezna, aby konferować z królem saskim w sprawie ks. Cunberlanda.

Ostatnie doniesienia o obecnem stadjum rokowań angielsko-rosyjskich brzmią znowu mniej pokojowo. Rosja domaga się nietylko wydalenia oficerów angielskich z Heratu, ale nie pozwala nawet na fortyfikowanie posiadłości angielskich na granicy Afganistanu. To spowodować miało Anglię do zatrzymania w Aleksandrji wojsk angielskich, powracających z Sudanu. Widocznie Anglia nie chce przystępować do zupełnego rozbrojenia, zanim kwestja afgańska nie zostanie całkowicie załatwioną i pokój zapewnionym.

Wedle *Morning Post* rokowania angielsko-rosyjskie trwać mają jeszcze kilka miesięcy, a prawdopodobne zerwanie pokoju nastąpiłoby dopiero po dokonanych wyborach w Anglii.

Doniesieniom powyższym o nowych żądaniach Rosji, które poczerpnęliśmy ze *Standarda*, przeczą ze strony urzędowej. Podobnie tłumaczą zatrzymanie wojsk angielskich w Aleksandrji w sposób naturalny: obawą wybuchu niepokojów w Egipcie.

Nowy przewódzca gambettystowskiej *Union republicaine*, Lelievre, rozpoczął urzędowanie swoje wielką mową, będącą wielką apologią polityki gabinetu Ferry'ego. Dalej zaś oświadczył, że Unia republikańska popierać będzie gabinet Brissona tylko wtedy, jeżeli pójdzie z nią ręka w rękę. Francja — zdaniem jego — nie życzy sobie innej polityki i już potępiła tych, co obalili Ferry'ego.

Komisja inicjatywy francuzkiej Izby peputowanych odrzuciła się jedenastu głosami przeciw dziewięciu, wniosku domagający się wzięcia pod obrady postawienie Ferry'ego w stan oskarzenia.

Komitet konserwatystów francuskich, mający swą siedzibę w Paryżu, rozesłał okólnik do wszystkich dzienników rojalistycznych i bonapartystycznych, w którym powiada, że w przeciągu trzech miesięcy powstanie w każdym departamencie organ konserwatywny formatu *Tempsa* (największego z dzienników francuskich). Założycielem i właścicielem będzie jakieś „potężne towarzystwo", któremu chodzi o należyte przeprowadzenie wyborów. Organa te pozostaną własnością „towarzystwa", które jednak skłonnem jest do wejścia w rokowania z istniejącemi już dziennikami konserwatywnemi dla dokonania fuzji pism.

Zdaniem paryzkiego korespondenta *Timesa*, ks. Bismark ma być niezadowolonym z załatwienia sprawy dziennika *Bosphore Egypt.*, chciał bowiem poróżnić Francję z Anglią i tym sposobem dopomódz Rosji w sprawie afgańskiej. Kanclerz niemiecki ma dalej pracować nad odsunięciem Francji od Anglii, dlatego to popiera wszystkie żądania Francji w sprawie Egiptu i projektu rządu francuzkiego w kwesji Kanału suezkiego. Nie po co innego jeździł też Courcel do Paryża, jak tylko, aby przeciągnąć Francję na stronę Niemiec.

Rumelia Wschodnia jest nieustanną widownią ścierania się dwu przeważnych żywiołów tamtejszych — Bułgarów i Greków. Najmniejszą sposobność wyzyskują obydwie strony do nieprzyjaźnych przeciw sobie manifestacyj. Niedawno urządzili tam Bułgarzy uroczysty obchód w pamięć tysiącznej rocznicy śmierci św. Metodego — w tych zaś dniach skorzystali Grecy ze święta św. Jerzego, aby obchodzić wspaniałe imieniny króla Grecji, Jerzego. Przyszło do rozruchów ulicznych, a konsulowie obcych mocarstw stanęli jedni po stronie Greków, drudzy po stronie Bułgarów.

Do wyborców!

(*W sprawie wolności druku.*)

Artykuł ten został skonfiskowany.

Upadek sceny krakowskiej.

Od dłuższego już czasu krążą smutne wieści o stanie teatru krakowskiego, a gdy obecnie upadek sceny krakowskiej przedmiotowo opisany został w korespondencji warszawskiej *Gazety Polskiej*, uważamy za obowiązek poruszyć tę sprawę i zwrócić na nią szczególniejszą uwagę.

Teatr będąc instytucją publiczną, posiadając przywilej wyłączności, pobierając subwencję krajową musi pozostawać pod nadzorem publicznym, musi być nad nim rozciągniętą ścisła kontrola, aby dla interesów prywatnych nie poświęcono interesu publicznego, aby ze złego nim zarządu nie wynikła szkoda dla kraju i społeczeństwa.

Wspomniana korespodencja *Gaz pol.* aż nadto dotkliwie wskazuje, że teatr krakowski upada ze szkodą dla sztuki i publiczności a z pobudek czysto prywatnych przedsiębiorcy. Złemu temu, co rychlej zapobiedz należy, to też zwracamy się do p. Marszałka dr. Zyblikiewicza, jeszcze troskliwego o dobro kraju i dbałego o odpowiedne użycie funduszu krajowego, z którego teatr krakowski czerpie subwencję by raczył rzecz całą zbadać i zarządzić co należy w sprawie tak zblizka obchodzącej rozwój cywilizacyjny i narodowy naszego kraju.

Korespondencja *Gaz. pol.* opiewa:

„Przygotowywany długo upadek sceny tutejszej, został nareszcie w ubiegłym tygodniu dokonany. W ciągu ostatnich trzech lat dyrekcja stopniowo pozbywała się lepszych sił z personalu artystycznego, który z każdym sezonem malał ilościowo i jakościowo. Po Żelazowskim i Rychterze przyszła kolej na innych; w zeszłym miesiącu Podwyszyński, a d. 15. maja panna Pysznikówna i pp. Frenkel, Rygier, Sobiesław i Zapałowicz zmuszeni zostali opuścić nasz teatr. W jednym dniu stracić trzech amantów, jednego komika i jedną naiwną, — to cios, który da się uczuć i pierwszorzędnej scenie, a cóż dopiero tak anemicznej jak nasza! Dziś nie można już żadnej znośniejszej sztuki obsadzić, i co smutniejsza — ubytek sił nie da się zastąpić żadnemi innemi, bo przy obecnych warunkach trudno się spodziewać, aby jako tako zdolny artysta zechciał się tu zaangażować.

Dyrekcja jak zwykle od dnia 1. czerwca puści na świeże powietrze swój personal z połową gaży, w nadziei zebrania go napowrót na sezon jesienny, ale zdaje się, że do tego nie dojdzie bez zmiany dotychczasowego przedsiębiorstwa, bo choćby istniejący personal zebrał się we wrześniu, to z nim nie można żadnej sztuki inscenizować.

Tak więc scena, która była niegdyś pierwszorzędną w kraju, która wypiastowała i wychowała prawie wszystkie nasze celniejsze talenta dramatyczne, począwszy od Modrzejewskiej, a skończywszy na Rapackich i Ładnowskich, scena, która miała i ma niemałe posłannictwo do spełnienia, a której przeto nie zbywało na warunkach żywotności, — upada bezprzykładnym w dziejach teatrów sposobem.

Na brak środków materjalnych teatr nasz uskarzać się nie może, nie jest bowiem wprawdzie utrzymywany kosztem rządu jak gdzieindziej bywa, ale ma lepsze warunki utrzymania niż inne teatra galicyjskie i wielkopolskie; pobiera on od sejmu krajowego roczną subwencję w kwocie 20.000 zł., dalej ma zapewniony przywilej wyłączności, wskutek którego przedsiębiorca tutejszy pobiera dochód (najmniej 10 prc.) od wszelkich obcych przedstawień, koncertów, widowisk, cyrków etc. — czy one mają miejsce w gmachu teatralnym, czy po za murami jego; nareszcie ta 70-ciotysięczna ludność Krakowa dostarcza jedynemu istniejącemu tamże teatrowi stosunkowo większy procent widzów, niż każde inne miasto w Europie (z wyjątkiem takiego np. Paryża lub miejsc kąpielowych), bo większy wśród Aten polskich jest procent inteligencji i zamożnych ludzi zamiejscowych, żyjących z renty, a przebywających tu bądź stale, bądź czasowo, z różnych dzielnic kraju. W końcu teatr ten posiada jednego z najzdolniejszych i najlepszych reżyserów informatorów.

Cała tajemnica upadku leży w tem, że dyrekcja, reżyserja i przedsiębiorstwo połączone są w jednem ręku, że o ile reżyserja jest a raczej była zależną od zdolności osobistych i zamiłowania do sztuki, w kierunku przedsiębiorstwa decydowały zawsze względy uboczne, chwilowe upodobania lub wpływy niewłaściwe. Gdy więc reżyserja bywała najlepszą, przedsiębiorstwo najgorszem; o ile pierwsze miało na celu dobro sztuki, o tyle drugie — dobro osobistości bez względu na ich wartość, bez względu na wymagania sztuki. Czy bezpośrednim sprawcą tego anormalnego stanu była ta sama osoba reżysera, dyrektora i przedsiębiorcy, czy osób otaczających go, — w to nie wchodzimy, bo nam nie o osoby, ale o rzecz idzie, bo za wszystko odpowiedzialny przed krajem i publicznością musi być dyrektor, któremu powierzono przedsiębiorstwo i rządy teatru.

Jakiego rodzaju spory bywają między artystami a dyrekcją, jak błahe powody miewa dyrekcja do zmian osobistych, a jak mało bywają uwzględniane potrzeby artystów — wskaże to pierwszy lepszy przykład choćby z ostatniego sporu, który spowodował usunięcie się ostatnich pięciu filarów sceny tutejszej. Dyrekcja powziąwszy zamiar dania kilku przedstawień w Tarnowie, poleciła części trupy tutejszej wyjazd do tego miasta. Wspomniani artyści w liczbie pięciu, pobierając niższą płacę od równorzędnych im we Lwowie, a pozbawieni funduszów w środku miesiąca, zażądali dyet na drogę, oświadczając, że w razie przeciwnym nie będą wstanie odbyć podróży. Dyrekcja odmówiła... A chodziło o rzecz bagatelną — (o kilka guldenów na osobę)... Dyrekcja jednak nie ograniczyła się na odmowie, i najpierw zmniejszyła gażę o połowę, a nazajutrz zagroziła dymisją. Dymisja została przyjętą. Dymisjonowani artyści urządzają we środę na swój dochód koncert w hotelu Saskim przy współudziale znakomitszych sił muzycznych naszego miasta. Publiczność otacza ich współczuciem i sympatją, ale jednocześnie mniema, że ten moment rozstroju i dezorganizacji sceny musi być ostatnim w dziejach teraźniejszego przedsiębiorstwa. Idzie o to: czy ma być scena w Krakowie, czy nie?"

Rozmaitości

— **Uśmierzanie fal morskich olejem.** Pewnie się już niejednemu czytelnikowi także obiło o uszy, że olej rozlany na fale morskie wśród burzy, ma te fale paraliżować. Jest to rzecz wcale nie dzisiejsza, ale dopiero w ostatnim czasie zwrócono na to szczególną i że tak powiemy, fachową uwagę, a szczegóły robionych doświadczeń są tak ciekawe, że może nie odrzeczy będzie podzielić się niemi z czytelnikami *Gaz. Nar*, chociaż ona nie jest pismem marynarzy.

Ale właśnie dlatego, że pismo nasze należy do istot na wskróś lądowych, dobrze może będzie na wstępie rozprawić się z mylnem wyobrażeniem, jakie może napewne tworzy się zrazu w wyobraźni czytelnika niemarynarza, a przynajmniej utworzyćby się mogło. Mówiąc o uśmierzaniu fal morskich płynnym tłuszczem, czyli jakimkolwiek bądź olejem, profan łatwo sobie podobno wyobraża, że się wylewa kilka lub kilkanaście nawet beczek na fale, i że skutkiem takiej szczodrej profuzji morze gładzi się jak lustro, pomimo rozhukanych wichrów i żywiołów.

Ni pierwsze, ni drugie. Pierwsze, to jest marnowanie wielkich ilości oleju niepotrzebne, a drugie byłoby istnie cudem. My zaś mamy tu przed sobą niezbadaną dotąd wprawdzie naukową zagadkę, ale w żadnym razie nie cud, tylko bardzo naturalne acz wielce ciekawe zjawisko natury, i to jeszcze wcale nieposlédniej praktycznej w danych razach wartości dla żeglugi morskiej.

Rzecz się ma tak: Dla płynącego wśród silnej burzy statku na pełnem morzu ani ogrom, ani wysokość fali nie jest niebezpieczną, natomiast zbyt pionowe jej piętrzenie się, a przedewszystkiem przełamywanie się jej nagłe u wierzchołka i spadanie tej od wierzchołka oderwanej wielkiej masy wody w kształcie pienistym, to właśnie ten objaw dość często dla statków mianowicie mniejszych niebezpieczny, a zawsze bardzo przykry. W nomenklaturze żeglarskiej ma to codzienne zjawisko osobną w każdym języku nazwę. Po niemiecku nazywa sie *Sturzwelle, Sturzsee*, po angielsku *breakers*, po włosku *ricci*, po francusku *lame coup de mer*, a po polsku podobno *przełomy*, (jeżeli nie inaczej).

Otóż kilka kropel oleju puszczonych w wodę z okrętu, wystarcza zupełnie, aby się na piętrzącej fali taki *przełom* nie utworzył, a ztąd okręt uniknął wszystkich nieprzyjemności, na jakieby bez tego mógł być narażony.

W Anglii robiono w ostatnich latach wiele w tej mierze doświadczeń, czasopisma żeglarskie, a nawet i powszechne ilustrowane dawały tych doświadczeń szczegółowe, bardzo ciekawe opisy, a nawet i ilustracje. Te angielskie sprawozdania podawały tak świetne rezultaty skrapiania wzburzonych fal olejem, że i węgierski zarząd marynarki postanowił te doświadczenia na własną rękę powtórzyć, i sprawdził istotnie dnia 6. marca b. r. ten cudowny skutek w zatoce Rieki, która to miejscowość podobno dziwnie do takich doświadczeń się nadaje. Silny wiatr południowo-wschodni piętrzył i łamał fale tak silnie, że żaden statek rybacki nie był mógł wpłynąć do przystani bez narażenia się na oczywiste niebezpieczeństwo. Ale gdzie tylko spadał na fale deszcz oleju, jaki z parowca na te doświadczenia przeznaczonego ciskała przed statkiem umyślnie na to ustawiona sikawka, tam znikały natychmiast przełomy, wierzchołki fal nie odrywały się, a każda prosta łódź byłaby mogła bezpiecznie wpłynąć do zatoki. Na przestrzeni morza, olejem skropionej, przez blisko dwie godziny nie ukazały się przełomy, podczas gdy w najbliższem sąsiedztwie morze białem było od piany.

Przypomniawszy sobie powtórnie, jak sądzę nie zapóźno, że czytelnicy nasi nie są żeglarzami, pomijam liczne inne świadectwa, zupełnie zgodne z doświadczeniami robionemi w Riece, pozostawiając uczonym, aby sobie głowę łamali nad przyczyną takiego cudownego skutku kilku kropel oleju na olbrzymią falę. Praktycznie skutek ten jest dowiedziony, a zastosowanie tego środka uchyli wiele nieprzyjemności, wiele strat w mieniu i ludziach, zanim teorja naukowa coś jasnego o tem wypowie.

Sprawy wyborów
do Rady państwa.

Lwowski komitet centralny zajął się ułożeniem spisu tych kandydatów, których udział w Izbie posłów uważa za pożyteczny, i których na wypadek pominięcia w okręgach wiejskich i miejskich, polecić ma okręgom z wielkiej posiadłości.

Oddział krakowski komitetu centralnego zamieszcza w dziennikach krakowskich następujący komunikat:

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i W. ks. Krakowskiego, otrzymał w dniu 21. i 22. wiele sprawozdań od komitetów przedwyborczych powiatowych, przedstawiających do zatwierdzenia i ogłoszenia kandydatury na okręgi wyborcze mniejszej posiadłości czyli gmin wiejskich, a nadmienić należy, że komitety te złożone są przeważnie z wyborców włościan i naczelników gmin.

Mianowicie: komitety przedwyborcze z powiatów mieleckiego, tarnobrzeskiego i ropczyckiego przedstawiły prawie jednomyślnie kandydaturę ks. kan. Ludwika R u c z k i, proboszcza w Kolbuszowy, na okręg wyborczy mniejszej własności, złożony z tych trzech powiatów. Drugi kandydat, włościanin p. Benc otrzymał tylko w jednym komitecie tarnobrzeskim dwa głosy. Dodać należy, że ks. kan. Ruczka dotychczas posłował do Rady państwa z okręgu wyborczego większej posiadłości rzeszowsko-kolbuszowskiego.

Komitety przedwyborcze z powiatów tarnowskiego, pilznieńskiego i dąbrowskiego przedstawiły zgodnie większością głosów, a dąbrowski jednomyślnie, kandydaturę p. Ryszarda Z a w a d z k i e g o, prezesa sądu w Tarnowie, na okręg wyborczy mniejszej własności, złożony z tych trzech powiatów. Drugi kandydat ks. Kopyciński, doktor teologii i prof. seminarjum duchownego w Tarnowie, przesłał do komitetu centralnego pismo, oświadczając szlachetnie, że cofa swoją kandydaturę, aby nie wywoływać waśni i utrzymać zgodę w tym okręgu wyborczym mniejszej własności.

Komitety przedwyborcze z powiatów: nowosandeckiego, limanowskiego, nowotargskiego i grybowskiego, przedstawiły zgodnie i prawie jednomyślnie dwa pierwsze świeżo, dwa następne dawniej, kandydaturę p. Leona J a r o s z a, prezesa sądu w Nowym Sączu, na okręg wyborczy mniejszej posiadłości, złożony z tych czterech powiatów.

Komitety przedwyborcze z powiatów: krakowskiego i chrzanowskiego przedstawiły: pierwszy wszystkiemi głosami mniej jednym, drugi jednomyślnie, kandydaturę hr. Antoniego W o d z i c k i e g o na okręg wyborczy mniejszej własności krakowsko-chrzanowsko-wielicki, lecz komitet wielicki nie nadesłał jeszcze swego sprawozdania z przedstawieniem kandydata.

Komitet przedwyborczy z powiatu brzeskiego uchwalił 12. maja jednomyślnie kandydaturę hr. Jana S t a d n i c k i e g o na okręg wyborczy mniejszej własności brzesko-bocheńskiej i takową do zatwierdzenia komitetowi centralnemu przedstawił; zaś komitet przedwyborczy z powiatu b o c h e ń s k i e g o jeszcze żadnego sprawozdania z przedstawieniem kandydata do tej chwili komitetowi centralnemu nie nadesłał.

Komitety przedwyborcze z powiatów myślenickiego i wadowickiego odbyły w dniu 20 maja wspólny zjazd w Wadowicach w celu porozumienia się co do kandydata na okręg wyborczy mniejszej własności, złożony z tych powiatów. Przewodniczący na tem zgromadzeniu prezes komitetu powiatowego wadowickiego przesłał komitetowi centralnemu sprawozdanie, w którem zawiadomił, że przy wspólnem głosowaniu obu komitetów powiatowych, oświadczyło się za kandydaturą p. Józefa P o p o w s k i e g o 21 głosów, a za kandydaturą p. Stanisława Dunina 9 głosów.

Prezes komitetu przedwyborczego w powiecie krośnieńskim p. Stanisław Starowieyski, zawiadomił komitet centralny, że w dniu 22. maja odbędzie się w Jaśle zjazd delegatów komitetów powiatowych krośnieńskiego, jasielskiego i gorlickiego, w celu stanowczego porozumienia się co do kandydata na okręg wyborczy mniejszej własności złożony z tych trzech powiatów, zaś poprzednio tenże przewodniczący przesłał sprawozdanie, że komitet krośnieński postawił kandydaturę pana J ó z e f a J a s i ń s k i e g o, dotychczasowego posła z tegoż okręgu wyborczego.

Ogłosiliśmy już, że komitety przedwyborcze z powiatów bialskiego i żywieckiego uchwaliły zgodnie i jednomyślnie kandydaturę pana ministra Z i e m i a ł k o w s k i e g o na okręg wyborczy mniejszej własności z tych powiatów złożony; zaś komitety z powiatów rzeszowskiego i kolbuszowskiego postawiły również jednomyślnie kandydaturę hr. Z d z i s ł a w a T y s z k i e w i c z a na okręg wyborczy mniejszej własności rzeszowsko- kolbuszowski; w skutek tego drugi kandydat p. Michniewicz, sędzia w Bieczu, zawiadomił komitety powiatowe, że kandydaturę swoją cofnął. Przeto jedynie z powiatów tarnowskiego i niżańskiego nie nadeszło dotychczas żadne sprawozdanie o kandydacie na ten okręg mniejszej własności. Komitet centralny przedwyborczy na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu ma rozstrzygnąć i zatwierdzić kandydatury przedstawione przez komitety powiatowe.

Z Tarnopola d. 22. maja (kor. *Gaz. Nar.*) Wobec zbliżających się wyborów spadły na razie wszystkie inne sprawy z porządku dziennego i tylko ta jedyna sprawa jest obecnie wszędzie wentylowaną. Na razie akcja przycichła, gdyż, ak już donosiłem, w dniu 24. bm. ma przybyć do grodu naszego dr. Euzebiusz Czerkawski i zdać sprawę ze swych dotychczasowych czynności poselskich i przedstawić się jako kandydat na następne sześciolecie. W tej chwili właśnie rozlepiają plakaty podpisane przez pp. Maxa i Ingwera, zwołujące zgromadzenie wyborców na niedzielę na 2. godzinę. Spodziewane jest nader liczne zgromadzenie, mimo równocześnie odbyć się tu mającego Walnego Zgromadzenia ruskiego towarzystwa pedagogicznego „Besidy", które prawdopodobnie znaczną część ruskiej inteligencji u siebie na bankiecie zatrzyma.

Wybór dra E. Czerk. jest w obec stanowczego porozumienia się decydujących warstw zapewniony, o czem ostatecznie i niedziela rozstrzygnie. Zależeć to także będzie od odpowiedzi Dra Czerkawskiego na interpelacje, które się tu przygotowują. Wedle zaciągniętych informacyj będzie ich kilka. Cały szereg interpelacyj, które mają dać naszemu wielce szanownemu kandydatowi, „na dwie godziny do roboty", przygotowuje wyborca p. Al. Gelbart w sprawach wyznaniowych gminnych i podatkowych. Będzie także prawdopodobnie interpelacja ze strony rękodzielników i przemysłowców, jak niemniej i ze strony urzędników.

Dobrze, że się wątpliwe sprawy wyświecą i zniknie wszelki cień niepewności. Co do nas, z góry jesteśmy przekonani, że tak wytrawny mąż stanu, jak nasz czcigodny poseł, niejednej interpelacji zapobieży i wyjaśni niejedną rzecz pierwej, nim oto spytany zostanie, co wielce rzecz ułatwi i przebieg posiedzenia przyspieszy.

Mimo tego wszystkiego nie ustaje atoli agitacja przeciw wyborowi Dra E. Czerk. Przedstawiony wam prawdziwy stan rzeczy trwa dalej. W obec stanowczego oświadczenia Dra Włodz. Łuczakowskiego, że nie kandyduje i że zresztą z taką powagą, jaką jest Dr. E. Cz. nie ośmieliłby się stanąć w szranki wyborcze, kolportują przeciwnicy nasi uporczywie kandydaturę prezydenta sądu p. L. Krynickiego mimo jego woli a niezawodnie i mimo jego wiedzy z powodów w ostatniej mej korespondencji podanych. Nie uda im się to jednak i niepotrzebnie wciągają w grę człowieka spokojnego i obowiązki swoje służbowe sumiennie wykonywującego.

Na zakończenie dodam i to, że przygotowuje się tu na cześć Dra E. Czerkawskiego w hotelu Puntscherta bankiet, w którym wezmą udział wszystkie warstwy tutejszego społeczeństwa. O przebiegu z niedzieli doniosę.

(*y.*) **Stanisławów**, 22. maja. Zdawało się, że po zgłoszeniu kandydatury przezacnego obywatela miasta Mroczkowskiego, umilkną głosy, protegujące kandydaturę prof. Bilińskiego i że ustanie agitacja, z taką gorliwością na rzecz jego prowadzona. Zdawało się także, że głos sumienia poruszy zatwardziałe serca i nawróci spaczone umysły na drogę prawości obywatelskiej, że przywiedzie je do upamiętania i do poznania, jak niegodną jest rzeczą frymarczyć sprawą kraju. Tak się nam zdawało, ale niestety — zostaliśmy w oczekiwaniach tych zawiedzeni, bo partja, która narzuca wrogą krajowi kandydaturę, nietylko że nie zmieniła dążności swoich, ale nadto zdwoiła zabiegi, — a co ważniejsza: zerwała już wszelkie węzły z uczciwością, prawdą i sumieniem i chcąc się dobić do celu, używa do tego najniegodziwszych i najwstrętniejszych środków.

Dla partji tej jest kandydatura dr. M. kością w gardle i budzi bardzo poważne obawy. Chcąc stronnictwo dr. M. za jakąbądź cenę osłabić — cóż owa partja wymyśla? Oto głosi sfanatyzowanym masom żydowskim ni mniej ni więcej, jak tylko, że dr. M. jest a n t y s e m i t ą i że żydzi nie powinni go popierać! Innego zarzutu nie mogła klika porodzić, a ten zanadto cuchnie bez czelnością, aby się mógł przyjąć. Nie jeden, ani stu żydów doznało pomocy od dr. M. i nie jeden, ani też stu cieszyło się jego czynną opieką. Dr. M. otarł nie jednemu biedakowi łzę i niejednego podźwignął z niedoli. Tam — wśród najuboższych warstw żydowskich — gdzie już żaden lekarz iść nie chciał, tam spieszył zawsze dr. M. z otwartem sercem i pomocną dłonią. Dla tych żydów nie był dr. M. tylko lekarzem, ale był ich ojcem, ich dobrodziejem. A apostołowie przewrotu głoszą, że on jest antysemitą, ci sami apostołowie, co przed dwoma laty okrzyczeli dr. M. „rabinem żydowskim". Gdzie logika, gdzie sumienie wasze?

Takiemi niegodnemi środkami i taką bronią walczy obóz prof. B. Agitacja ze strony tego obozu doszła do ostatnich granic wściekłości. Trybuni kliki uwijają się gorączkowo po ulicach i agitują nawet po szynkach. Ks. Dąbrowski jest niezmordowanie czynnym. Nadinspektor podatkowy aczkolwiek chory, to przecież zwlókł się z łóżka i o kiju agituje za „sprawą kraju".

Na niedzielę zwołane jest zgromadzenie wyborców.

Konfederaci stanisławowscy obrali sobie, jak wiadomo, tutejszy organ bezwzględnej zawisłości za swój organ, który nie ograniczając się do drukowania samych tylko komunikatów, jakie mu nadsyłają ajenci p. Bilińskiego ze Stanisławowa, zabiera także głos od siebie i na własną rękę zwalcza kandydaturę zacnego dr. Mroczkowskiego, celem utorowania drogi do zwycięstwa prof. Bilińskiemu. Z dziwną jednak nieopatrznością szermuje organ bezwzględnej zawisłości najrozmaitszą bronią. Nie mogąc w inny sposób przyczepić się do człowieka tak zacnego, jak dr. Mroczkowski, godzi się już na jego kandydaturę, ale każe mu kandydować w okręgu wiejskim. Dla czego nie w Stanisławowie? Nie wiemy — dość że zdaniem rzeczonego organu dr. M. jest odpowiednim kandydatem na posła do Rady państwa.

Dwadzieścia cztery godzin wystarczyło atoli do zmienienia zdania, do czego zresztą zeszłoroczna rewolucja na wielką skalę w przekonaniach przygotowała nas aż nadto... W dzień zaledwie później, t. j. wczoraj, drukowany inspirator konfederacji stanisławowskiej, który onegdaj polecił dr. Mroczkowskiego na kandydata poselskiego, „nie chce dać wiary, aby człowiek zacny i poważany, a za takiego uważa dr. Mroczkowskiego, chciał narażać zdobyte uznanie na niepewne szanse nowej i na nowem polu karjery." „Jako lekarz — twierdzi zgodnie z nami rzeczony organ dalej — przynosił dr. M. niepospolitą usługę krajowi; jako mąż stanu — dodaje od siebie — może żadnej nie przyniesie!..

To się nazywa być konsekwentnym! Dziś biało — jutro czarno, pojutrze być może znowu biało i tak dalej *in infinitum!* I są ludzie w Stanisławowie, którzy się dają kierować i na pasku prowadzić takim „owczarzom-znachorom" politycznym!

Kołomyja d. 22. maja. (Kores. *Gaz. Nar.*) Wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu miejskiego, trzymającego się z komitetem centralnym. Już od godziny 5 z południa policja i żandarmi rozpędzali tłumy ludu zalegającego trotoary. Obawiano się gwałtownych rozruchów, na wszelki wypadek zawezwano więc także pomocy wojska. Wszystko odbyło się jednak wzorowo. Po jędrnych przemówieniach przewodniczącego komitetu dr. M. i delegata ze Lwowa p. Z., licznie zebrany komitet uchwalił, jak wam zatelegrafowałem, zaprosić do Kołomyi p. dr. Emila Byka i bezwarunkowo tylko jego kandydaturę popierać, do czego wybrano komisję i komitet działający z 40 wyborców.

Komitet blochowski, naumyślnie zwołany na godzinę 7, by komitetowi miejskiemu przeszkodzić, nie przyszedł nawet do skutku, gdyż p. Wiśniowski był na naszem zgromadzeniu, które opuścił dopiero o godz. 9.

Dziś otrzymałem kartę zapraszającą na posiedzenie Blochistów, które się odbędzie jutro o godz. 6. wieczorem. Na kartach zapraszających *ad personam* jest podpisany p. Kajetan Wirski, przewodniczący komisji wykonawczej (komitet blochowski). Pan K. Wirski jest to oficjał czy asystent pocztowy w Kołomyi, który marzy, że jeżeli będzie służył Blochowi, zostanie co najmniej „Post-Verwaltungs-Rathem".

Komitet Waldbergowski przycichł, gdyż 120 złr. już w knajpie „Hotel Russie" przepito, a gdy drugiej zapomogi żądano, odpowiedział tenże rzekomo milionowy Waldberg: „Gebe ich nicht mehr, genug!"

Była deputacja u burmistrza z prośbą, by przyjął napowrót burmistrzowstwo, lecz on odmawia stanowczo.

Z Tarnopola d. 22. maja. (Kor. *Gaz. Nar.*) „Es ist etwas faul im Staate Dänemark" powiedział poeta i miał słuszność a słowa jego dadzą się zupełnie do wyborów w tutejszej kurji gminnej zastosować. Wybór ten wcale nas otuchą nie napawa, i o krzesło poselskie z tej kurji wedle tego, jak rzeczy po dziś dzień stoją, wielce się obawiamy. Prawybory w niektórych miejscowościach wypadły dla nas fatalnie, a całość ich przedstawi się dziś jutro w całej swej nagości, na której piętno agitacji zręcznej i długo już trwającej, należycie wyciśnięte, da się dokładnie poznać. Osobliwie nie cieszy nas Zbaraszczyzna, ojczyzna Szpundrów i Załuskich.

Jeżeli gdzie, to tam użyję słów waszego dzisiejszego wstępnego artykułu — ruch wyborczy rozwija się (a raczej już dawno rozwinął się

p. kor.) z całym rozpędem gry stronnictw i namiętności, jak nigdy może dotąd nie bywało i to nawet już w znacznej części Tarnopolszczyzny. Wobec tych okoliczności kandydatura p. K. Grocholskiego wydaje nam się być bardzo zagrożoną. Przeciwnikiem dotychczasowego posła tej kurji ma być, jak wiadomo, ks. Siczyński, postawiony przez centralny komitet „Rady Russkoj.“

Niechaj to nikogo nie dziwi, że weteran prac parlamentarnych, osiwiały w służbie publicznej bojownik, jakim jest były prezes Koła polskiego, ma takiego rywala, który dopiero pierwsze, bardzo niepewne jeszcze na publicznej arenie stawiać zamyśla kroki. W Grecji szanowała młodzież starszych i wstawała za ich zbliżaniem się. U nas inaczej. „Naszym najserdeczniejszym“ nie chodzi o to wcale, kto będzie wybrany, byle nim nie był jeden z naszych, lub w ogóle ktoś, inaczej, niż oni, myślący. Zaciekłość partyjna osób nie zna i nie szanuje. Czy to będzie źle, czy dobrze, czy politycznie czy nie, to ich nie obchodzi, byle nie było tak, jak my sobie życzymy. — Smutno, ale prawdziwie!

Jeden z dzienników pisze: „Dowiadujemy się, że wybór dr. Stanisława Madeyskiego z wielkiej własności okręgu Rzeszów - Ropczyce, jest już stanowczo zapewniony, tak, że odpada już stawianie kandydatury tej w innych okręgach wyborczych.“ Notując z przyjemnością to zapewnienie, nie możemy nie wyrazić bolu, iż do tego przyszło, że siły tak przydatne w naszej reprezentacji i zajmujące tak poważne stanowisko w układzie stronnictw sejmowych są zmuszone, jak pan Madeyski Stanisław, do cofania się ze stanowisk zajmowanych z zaufaniem publicznem przed natarczywością szwoleżerów politycznych, od których odwraca się ufność publiczna dla ich zapędów w sfery geszefciarsko-bankowe — a jak to miało miejsce w okręgu Brzesko-Bochnia z kontrkandydaturą pana Jana Stadnickiego.

Tem mocniej umiemy cenić odwagę postanowienia i zasługę młodego a odznaczającego się chlubnie posła pana Struszkiewicza, który w tym okręgu z przyłbicą otwartą staje przeciw zagonowi hr. Jana Stadnickiego. Życzymy mu też z całem sercem powodzenia, jako zwycięztwa podwójnie dobrej sprawy.

P. Kallir jeszcze nie zrezygnował z kandydatury w brodzkiej Izbie handlowej, ale ma ją z pewnością cofnąć. Izba ta, widząc powszechne oburzenie w komitecie centralnym i kraju, poszukuje już kandydata uczciwego, zapewniając, że jest około 20 członków jej, którzy się nie splamią sprzedajnością, liczba zaś podejrzanych wynosi tylko 10. Proponowano kandydaturę jednemu z byłych posłów sejmowych wyznania mojżeszowego, ale ten odmówił, odsyłając do dr. Rosenblatta, który jest i krajowcem i profesorem wszechnicy polskiej i cenionym w swoim zawodzie mężem.

Deputacja, złożona z prezesa Rady powiatowej wielickiej Henryka hr. Konopki, burmistrza miasta Podgórza p. Nowackiego i kilku wybitniejszych wyborców z powiatów okolicznych udała się dziś do dr. Weigla z zaproszeniem do kandydowania z mniejszej własności powiatów Kraków - Chrzanów - Wieliczka - Skawina. Dr. Weigel podziękował deputacji za zaszczytne wezwanie, lecz oświadczył, że gdyby się o mandat poselski ubiegał, to tylko z tego okręgu wyborczego, który go dawniej wybierał.

Zdaniem *Dz. Polskiego* rozwijają moskalofile nadzwyczajną, dotychczas niebywałą agitację i popierają ją nawet znacznemi pieniądzmi. Doniesienie *N. fr. Presse*, że moskalofile stracili otuchę i zadowoliliby się nawet dwoma krzesłami poselskiemi, jest więc prostym manewrem wyborczym dla uśpienia czujności komitetów narodowych, które i bez tego odznaczają się ubolewania godną apatją i bezczynnością. Jako wzór pod tym względem może służyć komitet jaworowski, który prawdopodobnie nie wie, że moskalofile z nadzwyczajną forsą działają na korzyść swojego kandydata Nahirnego a prawybory we wszystkich trzech powiatach wypadły dla stronnictwa „Russkoj Rady“ nader pomyślnie. W samym powiecie lwowskim wybrano dziesięciu księży, koryfeuszów partji wspomnianej. Co do innych okręgów wyborczych, to największe niebezpieczeństwo grozi w okręgu wyborczym Złoczów-Przemyślany, gdzie radcy Rożankowskiemu, deklarowanemu Moskalowi, przeciwstawiono hr. Tomasza Stadnickiego.

†

Wiktor Maria Hugo

umarł w Paryżu wczoraj dnia 22. maja o godzinie 2. po południu. Największy poeta francuzki dziewiętnastego stulecia, był Wiktor Hugo obok tego jednym z najlepszych synów Francji, i co może najwyżej cenić należy, człowiekiem w bardzo wysokim i szlachetnym tego wyrazu znaczeniu. To też ostatnia śmiertelna jego choroba i wczorajszy skon nietylko Paryżan więcej poruszały, jak wszelkie inne kwestje bieżące, polityki nie wyjąwszy, nie tylko Francja sama żegnała z bolu wiernego swego syna, którego serce przez cały żywot przedewszystkiem dla niej biło, ale i w całym cywilizowanym świecie, wszystko, co istotnie zacne i szlachetne, dowiaduje się z głębokim żalem, że poeta, Francuz i człowiek jak Wiktor Hugo już nie należy do żyjących.

Wiktor Hugo urodził się w Bezanson 26. lutego 1802 r., skończył więc niedawno lat 83. Ojciec jego był wtenczas pułkownikiem, w następnych latach został jenerałem i hrabią cesarstwa. Z tego pochodzenia, z tego wychowania w domu napoleońskiego żołnierza zachował Wiktor dwie wybitne cechy swego usposobienia, niespożytą ognistą miłość Francji, ojczyzny swej, i wielką cześć dla orężnej chwały francuzkiej, której Napoleon I był twórcą i uosobieniem.

Ojciec przeznaczył go był pierwotnie do służby wojskowej, gdy jednakże już w szesnastym roku życia dał dowody niepospolitego poetyckiego talentu, pozwolił mu ojciec chętnie porzucić ów zawód, a oddać się wyłącznie zawodowi literackiemu. Już w r. 1820, a więc jako ośmnastoletni młodzieniec zasłynął w całej Francji jako niepospolity poeta głównie swą odą na pomnik Henryka IV., wystawiony na Pont Neuf w Paryżu. Odtąd rok w rok ukazywały się coraz to nowe płody jego umysłu, poematy wierszem, powieści prozą. W poezji uprawiał lirykę i dramat, jedno i drugie jako romantyk; powieści jego osnute zawsze albo na tle politycznem, jak *Quatre vingt treise*, *Anné terrible*, albo społecznem, jak *Notre Dame de Paris* i *Les Miserables*, a najczęściej naturalnie splatają się w całość i polityka i zadania społeczne.

Ale czy to w poezjach, czy w powieściach przez cały ciąg jego sześćdziesięcioletniej twórczości literackiej wszędzie i zawsze przezierają jedne lub drugie z tych uczuć, co stanowiły główną istotę osobistości Wiktora Hugo, miłość Francji, miłość bliźniego, miłość ludzkości i jej ideałów, a w następstwie tak głębokie współczucie dla nędz i cierpień ludzkich, taki żal nad każdym upadkiem moralnym człowieka, z jakim się podobno u żadnego innego poety spotkać nie przychodzi.

Ta wzniosła obywatelska, ludzka i chrześcijańska cecha wszystkich utworów Wiktora Hugo, tak wybitna i tak silna, że nierzadko sięga najwyższych szczytów ideału, jak naprzykład „ów biskup i ów skazaniec w *Miserables*“, nadaje temu poecie już wyższy charakter nauczyciela ludzkości. W tem tkwi źródło powszechnego dlań uwielbienia. Czy uwielbienie to będzie w czytelnikach jego dzieł krzewiło te same szlachetne uczucia, te same wzniosłe Ideały? Gdyby tak było, to przedewszystkiem dzisiejsza Francja powinnaby być inną.

Wszakże Hugo lat 60 pracował dla niej, a popatrzmy na jej wewnętrzne, społeczne i polityczne życie, czy znajdziemy tam jakikolwiek ślad wpływu tej pracy genialnego umysłu na obecnego ducha Francji? Podobno nie. Ale co gorsza i z nim dzieje się to samo, co zawsze dziać się zwykło, gdy umysł niepospolity wznosie się wysoko ponad powszednią miarę. Ludzie powszedni, tłumy, publiczność, wielbią go, ale nie rozumieją. Zaledwie zwłoki Wiktora Hugo zastygły, a już uszu naszych dolatuje fałszywy dźwięk, że Hugo, ten Hugo, tak miłujący Francję, taki łagodny w sądzie o ułomnościach ludzkich, a przecież tak na wskróś znający całą niedoskonałość, nieudolność i wszystkie słabości wrodzone natury ludzkiej, że Hugo wyznawca etyki chrześciańskiej tak szczery, jak niełatwo znaleźć drugiego, był niby to socjalistą. Co za dziwne i smutne zamięszanie pojęć!

Te naprędce nakreślone słowa niech starczą za wyraz czci i pamięci naszej dla wielkiego poety, dla dobrego Francuza, szlachetnego obywatela, szczerego chrześcijanina, pławdziwego człowieka, jakim był istotnie Wiktor Marja Hugo.

Z powodu zgonu Wiktora Hugo Wydawnictwo i Redakcja *Gazety Narodowej* przesłały na ręce prezesa gabinetu francuskiego telegram z wyrażeniem żalu i współczucia swego dla Francji i rodziny zmarłego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 23. maja.

Panom korespondentom naszym dziękując za wiadomości udzielane gorliwie z objawów ruchu wyborczego, jakie nam pozwoliły rubrykę tę rozwinąć z pożytkiem dla sprawy publicznej, upraszamy tak ich, jak wszystkich w ogóle przyjaciół *Gazety* naszej na prowincji, o nadesłanie nam informacji o dokonanych i dokonywających się prawyborach po naszych gminach. Wiadomości takie nie tylko są ważnemi ze względu na rezultat wyborów w okręgach małej własności, ale nadto one dopiero pozwalają ocenić, jak funkcjonują organa nasze społeczne w zadaniach życia konstytucyjnego i gdzie leżą słabizny naszej organizacji krajowej, paraliżujące nasz pomyślny rozwój.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był pogodny przy średniej temperaturze 15,°₄ C., najwyższą temperaturę 21,°₄ mieliśmy popołudniu, najniższą 10,°₃ dziś przed wschodem słońca.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe 23. maja: Przy wietrze o zmiennym kierunku i średniej temperaturze dnia około 18,° C. niebo w części zamglone, powietrze miernie wilgotne, pogodnie. Powolny ruch zniżki barometrycznej i istniejąca mała różnica prężności powietrza w Europie pozwala wnioskować, że pogoda się ustali a co najwięcej możliwy tylko deszcz chwilowy.

* **Cesarz** udzielił 100 złr. gminie Korczów, w powiecie rawskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi.

* **Na loterję fantową,** która odbędzie się na jutrzejszym festynie, urządzanym przez „Bratnią pomoc“, otrzymał komitet akademicki drogocenne brylantowe kulczyki. Warto tedy kupować losy na jutrzejszym festynie.

* **Majówka.** Resursa urzędnicza urządza dla swych członków w drugi dzień Zielonych świątek, to jest w poniedziałek, zabawę ogrodową z tańcami, w ogrodzie prywatnym na Kortumówce (obok Domu inwalidów). Muzyka wojskowa. Początek o godzinie 4 popołudniu. Wstępne dla członków, ich rodziny, i gości przez członków wprowadzonych, po 20 ct. od osoby. Bilet familijny dla 4 osób, 60 ct. — Bilety wydawane będą przy wejściu, za okazaniem kart legitymacyjnych.

* **Wycieczka** Stowarzyszenia wzajem. pomocy rękodzielników „Gwiazda“, odbędzie się d. 31. maja, a w razie niepogody 14. czerwca. Zaproszenia można otrzymać w biurze Towarzystwa, ulica Franciszkańska l. 7.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa myśliwskiego im. św. Huberta we Lwowie odbędzie się w sobotę 30. maja, o godz. wpół do 8. wieczorem, w sali Towarzystwa muzycznego, w gmachu Teatralnym. Na porządku dziennym: wybór przewodniczącego walnemu zgromadzeniu, sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły, oraz komisji rewizyjnej, wybór Biura oraz komisji rewizyjnej na rok następny, ukonstytuowanie się kółek myśliwskich, wnioski.

* **Spisy imienne** urodzonych w latach 1855, 1856, 1857, 1858, 1859, 1860, 1861, 1862, 1863 i 1864 a podlegających obowiązkowi płacenia taksy wojskowej z tego tytułu, iż albo nie byli zdatni do służby wojskowej, albo też od takowej uwolnieni zostali, wyłożone będą w IV. Departamencie Magistratu (dla spraw wojskowych) od 22. maja do 4. czerwca do wolnego przeglądu interesowanych. Reklamacje mające na celu uwolnienie od placenia taksy, względnie zarzuty przeciw pominięciu lub niedokładnemu wpisaniu wykazanych, wniesione być mogą w tymże czasie do Magistratu ustnie lub pisemnie i nie podlegają stemplowi.

* **Mianowania.** Na wczorajszej sesji mianował Wydział krajowy asystentem oddziału rachunkowego p. Władysława Kaczorowskiego, a praktykantami pp. Bolesława Papéego i Zygmunta Kossowskiego. Namiestnik przeniósł c. k. komisarza pow. Juljana Kokurewicza z Gorlic do Jarosławia, a prowizorycznego koncypistę ck. namiestnictwa Józefa Jagoszewskiego z Cieszanowa do Gorlic. Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował Jarosława Ilnickiego, auskultantem sądowym.

* **Szkołę wydziałową żeńską** zwidzał wczoraj p. prezydent miasta, jak to był przyrzekł na czwartkowem posiedzeniu, wskutek interpelacji dr. Goldmana; a przekonawszy się osobiście o istnieniu tam różnych niedogodności lokalnych, zalecił przerwanie na dzisiaj wykładów w szkole, aby wyznaczona w tym celu komisja dokładniej zbadać mogła istotny stan rzeczy i zarządzić niezbędne roboty.

Czujemy się w obowiązku, imieniem rodziców kształcącej się w szkole wydziałowej młodzieży, podziękować p. prezydentowi za energiczne i pospieszne działanie w tej sprawie, rzeczywiście niecierpiącej zwłoki. Nie wątpimy, że troskliwa ta pieczołowitość szan. zwierzchnika miasta wyda jak najlepsze rezultaty dla szkoły wydziałowej — mniemamy przecież, że mająca odbyć się dzisiaj szczegółowa rewizja wykaże konieczność zastosowania się do wniosku dr. Goldmana, aby zamknąć kurs nauki już w pierwszych dniach czerwca i przez trzy miesiące letnie przeprowadzić gruntowną sanację całego lokalu szkolnego.

Obok tego niechaj nam wolno będzie zwrócić uwagę bezpośredniego nadzoru szkolnego, iż niepotrzebnie irytuje się i śledzi, jaką drogą takie wiadomości dochodzą do dzienników. Gdzie 800 do 900 dzieci uczęszcza do szkoły, tam nawet wbrew dawnej zasadzie „Choćby cię smażono i pieczono w smole itd.“ — podobne tajemnice (!!) ukryć się nie mogą i ukrywać nie powinny. Przedewszystkiem zaś do obowiązków prasy należy zabierać głos w sprawach obchodzących ogół, chociażby sprawy te ograniczać się miały na wykazywaniu popsutych rolet u okien, zamurowanych wentylatorów i nieprawidłowo utrzymywanych miejsc ustępowych w zabudowaniach szkolnych. Że zaś zdrowie dzieci naszych nie jest bynajmniej drobnostką, na to zapewne i szan. zwierzchność szkoły wydziałowej żeńskiej zgodzić się z nami raczy.

Ślub. W kościele OO. Bernardynów o godz. 11 z rana odbył się dzisiaj ślub p. Tadeusza Klusika, koncepisty skarbowego, z panną Jadwigą Kamieńską, córką Karola Kamieńskiego, radcy wyższego Sądu krajowego i Karoliny ze Slaskich Kamieńskiej.

* **Wyścigi konne** w Galicji 1885 roku. Tor lwowski. Spis koni mianowanych do dnia 15. maja 1885 roku.

Piątek dnia 19. czerwca.

Bieg I. Nagroda dam. 1. Por. Fr. Milchlstetter kl. gn. płnl., „Lady-Maria“, po Umpire od Lady-Stanley. 2. Por. L. ks. Ponińskiego kl. gn. płnl., „Ladaco“, po Bois-Russel od Wave. 3. Bar. Adama Heydla, kl. gn. płnl., „Fornarina“, po Marschall od Protection. 4. Alfreda Mysłowskiego, ogier kasztan. 4-letni, „Tabun“, po Young-Blinkhoolie od To-Ona. 5. Majora Hen. Polko, kl. gn. płnl., „Vera-Sasulicz“, po Bar-le-Duc (pół-krwi). 6. Por. J. hr. Fürstenberga, wał. gn. 5-let., „Friseur“, po Emilus od Freifräulein. 7. Por. Fr. Brücknera, kl. gn. 4-letnia, „Little-Mary“, po Young-Blinkhoolie od Ta-Owa.

Bieg II. Nagroda Towarzystwa 800 zł., z dodatkiem 200 zł. ofiarowanych przez p. Kaliksta Ochockiego, razem 1000 zł. 1. Br. Adama Heydla, kl. kaszt. 4-letnia, „Callad“, po Reginald od Dywidendy. 2. J. Krzysztofowicza, ogier skaro-gniady 4-letni, „Hetman“, po Coriolan od Ironia. 3. Tegoż samego ogier kaszt. 3-letni „Viking“, po Corsar od Fortuny. 4. A. Mysłowskiego, ogier gn. 4-letni, „Rawicz“, po Young-Blinkhoolie od Holiday. 5. Kaliksta Ochockiego, ogier gn. 4-letni, „Zbrucz“, po Massinissa od Dewotki. 6. Tegoż samego, klacz, klacz gniada 6-letnia, „Giline“, po Marschall od Alice.

Bieg III. Nagroda cesarska II. klasy 1000 zł. w. a. 1. Bar. Adam Heydel mianuje hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa, kl. kaszt. 3-let., „Zobaczemy“ po Prince-Charlie od Laurel-Crown. 2. J. Krzysztofowicza, ogier kaszt. 3-letni, „Viking“ po Corsar od Fortuny. 3. A. Mysłowskiego, ogier kaszt. 3-letni, „Waligóra“, po Złotolitym od Protection. 4. Kaliksta Ochockiego, klacz skaro-gniada, 3-letnia, „Wróżka“, po Koralu od Deputante.

Bieg IV. Bieg z płotami (Hurdle-race). Nagroda 100 dukatów, ofiarowanych przez hr. Marję Potocką wraz z nagrodą honorową JE. hr. W. Siemieńskiego. 1. Por. L. ks. Ponińskiego, klacz gniada płnl., „Ladaco“, po Bois-Roussel od Wave. 2. J. Krzysztofowicza, ogier skaro-gniady 4-letni, „Hetman“. 3. Por. Bar. Giesl, wałach gniady płnl., „Marocco“, (pół-krwi). 4. Al. Mysłowskiego, kl. kaszt. 4-letnia, „Niespodziana“, po Young-Blinkhoolie (pół-krwi). 5. Por. J. hr. Fürstenberga, wałach gniady 5-letni, „Friseur“. 6. Tegoż samego, klacz kaszt. 6-letnia, „Margarithe“. 7. Tegoż samego, wałach gniady 6-letni, „Epouser“. 8. Majora K. hr. Chorińskiego klacz kara płnl., „Black-Lady“. 9. Por. Al. Zinburg, klacz gniada 4-letnia, „Tunique“, po Falkland od Delphine. 10. K. Ochockiego, klacz gniada płnl., „Esmeralda“, po Priam od Lilia.

† **Kazimierz Szeliski,** właściciel Chodaczkowa wielkiego, w pow. tarnopolskim, żołnierz z r. 1831, były długoletni poseł do sejmu i Rady państwa, zmarł 19. b. m. w przejeździe przez Wiedeń. Śp. zmarły odznaczał się zawsze gorliwością o dobro kraju i był wzorem obywatela-patrjoty, to też serdeczny żal przejmuje wszystkich na wiadomość o jego skonie.

† **Ks. Julian Feliński,** dr. teologii, były profesor warszawskiej akademii duchownej, brat ks. arcybiskupa warszawskiego, zmarł 16. b. m. w Gorycji.

* **Zmarli.** Piotr Skwarczyński, emer. starosta zmarł 22. b. m. w Sądowej Wiszni; Grzegorz Aywas, dzierżawca Tuczap, autor komedji „Dobrze mu tak“ zmarł onegdaj na Bukowinie; Anna ze Schmidów Pollerowa zmarła w Krakowie; dr. medycyny Antoni Kotowicz w Bieczu.

* **Podrzucenie dziecka.** Wczoraj o godzinie 6. rano znalazła zarobnica Marja Szydlak w lesie Lesienickim, przy zbieraniu chrustu, w krzakach, żywe dziecię, około 3 miesiące liczące, płci męskiej, odziane w koszulkę z koronką i czarno-różowy kaftaniczek, w liliowej chusteczce na głowie, i owinięte szmatą i białą poduszeczką. Z dziecięciem tem widziano dnia poprzedniego wieczorem w szynku za rogatką Łyczakowską młodą jakąś kobietę, otyłą, w kolorowej chustce w jasne pasy a w drugiej kolorowej chustce na głowie, jak się Jaryczowskie kobiety noszą. Dziecię umieszczono u wójta w Lesienicach.

* **Wypadki.** Parańka Handyk, służąca u szynkarza Josla Chaskla na Źniesieniu, nie uwiązawszy krowy przy dojeniu tejże, została przez nią tak mocno ubodzoną, że musiano ją odwieść do szpitala głównego. — Sześcioletnia Scheindla Reitzes, idąc wczoraj ze swą matką chodnikiem placu Krakowskiego, została skutkiem nieostrożnej jazdy dorożkarza nr. 142 w lewą nogę skaleczoną, za co winowajcę pociągnięto do odpowiedzialności.

* **Wypadek kolejowy.** Pociąg kurjerski, jadący ze Lwowa do Krakowa, przejechał dnia 21. b. m. koło pierwszej budki kolejowej za Ropczycami jedenastoletniego chłopaka wyzn. mojżesz., który wedle zeznań naocznych świadków miał się sam rzucić pod koła maszyny.

* **W Krynicy** na czas sezonu kąpielowego została otwartą c. k. stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

* **Upadek tiurniury.** Jeżeli mamy wierzyć modnym tygodnikom paryzkim, panowanie tiurniury skończy się z nadejściem sezonu zimowego.

Paryscy fabrykanci wyprzedają ostatki jego wyrobu...

A więc dobry smak odzyska trochę z utraconych praw...

* **Jutro** w niedzielę d. 24. maja: D. Zielone Święta (św. Joanny wdowy); — Sosz. Św. Ducha (św. Epifanyi ep.); — W poniedziałek d. 25. bm.: Pon. Ziel. Świąt; — Pon. Sosz. Św. Ducha. — We wtorek d. 26. b. m.: św. Filipa Ner.; — św. Izydora mucz.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 22. maja b. r.: Skradziono p. Janowi R. p. l. 8 pl. Chorążczyzny, przez okno czarną rotundę, zimową chustkę, katankę, trzy spodnice, buciki, prześcieradło, palto zimowe damskie i dwa staniki wart. 36 zł.; p. Wilhelmowi D. ze strychu p. l. 4 ul. Wąwozowa bieliznę, z której były chusteczki znaczone M., damska koszula M. E. a drugu M. S., szkoda wynosi 40 zł.

Policja poszukuje Józefa Mastelarza parobka 15-letniego, gdyż skradłszy swemu służbodawcy Bartłomiejowi Adamskiemu w Rzęśny polskiej kożuch i bieliznę war. 30 zł. zbiegł ztamtąd 20. b. m.

Zgubiono czarny klotowy stanik z białą podszewką i z czarnym atłasowym kołnierzem war. 10 zł. na ul. Rzeźnickiej, nóż z trzonkiem srebrnym J. K. znaczonym.

Znaleziono czarny pugilaresik, zawierający 2 centy i dwa pierścionki z lichego złota, jeden z dwoma sercami a drugi z niebieskim kamykiem, i ząb świeżo wyrwany.

— **Kraków** dnia 22. maja. Wisła zaniepokoiła wczoraj nadbrzeżnych mieszkańców pod Krakowem, o los zasiewów i kartofli tuż nad brzegami rosnących. Od północy jednak zaczęła opadać.

Jutro daje tu p. Fiszer wieczorek, którego program stanowią znane doskonale sceny humorystyczne i charakterystyczne.

Tegoroczny przegląd wojskowy rozpocznie się w Krakowie 28 b. m., na który przybędzie arcyksiążę Albrecht, bawiący obecnie na Węgrzech.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski wyjechał do Szczawnicy, gdzie zabawi dni kilka.

— **Wiedeń** d. 21. maja. Cesarzewicz Rudolf udaje się 27. b. m. na polowanie do Semlina, zkąd powróci 1. czerwca. Królowa szwedzka wraz z synem przybyła dziś popołudniu, jutro zaś wieczotem odjeżdża z Wiednia.

— **Z Peczeniżyna** koło Kołomyi donoszą o wspaniałej uroczystości, która odbyła się tam 8. bm. Robotnicy destylarni nafty, chcąc odwdzięczyć się p. Szczepanowskiemu za gorliwą i troskliwą nad nimi opiekę, urządzili mu w dzień imienin wspaniałą owację, ofiarowując mu ozdobne album i poemat własnego utworu. P. Szczepanowski, chcąc uczcić ten dzień i odpłacić się na razie gratulującym, utworzył czytelnię dla użytku tamtejszych mieszkańców.

— **Nowy wynalazek.** W technicznych warstatach marynarki rosyjskiej, wobec komisji techników, dokonywano prób wynalazku kapitana Kostowicza, mianowicie jego elektrycznego napowietrzno-telegraficznego aparatu. Wynalazek ten ma na celu udzielanie wiadomości za pośrednictwem znaków sygnałowych na dalekiej odległości. Wiadomo, że znaki telegraficzne otrzymują się z aparatu Morsego za pomocą kropek i linijek. Otóż telegraf p. Kostowicza znaki te będzie udzielać za pomocą lampek elektrycznych, umocowanych na baloniku, przyczem czerwony kolor lampki oznacza kropkę, biały linijki, a zielony przestanki między słowami. Napełnia się balon gazem, co nie trwa i 20 minut i puszcza go się. Oświetlenia lampki dokonywa maszyna dynamo-elektryczna — i w chwili gdy balon się uniósł w górę i maszyna poczęła działać, lampka zabłyska stosownie do woli białem, zielonem lub czerwonem światłem. Próby wykazały, że sygnały telegraficzne były widziane zupełnie wyraźnie z wielkiej odległości. — Czy wynalazek ten okaże się rzeczywiście praktycznym, czas pokaże.

— **Skandaliczny proces Gounod Weldon.** Gazety francuskie i angielskie przepełnione są szczegółowemi doniesieniami o skandalicznym procesie pani Weldon przeciw sławnemu kompozytorowi Karolowi Gounod. Ale nie uprzedzajmy rzeczy i opowiedzmy pokrótce całą tę historję. Gounod, twórca „Fausta“, mający obecnie lat 67, wyjechał w r. 1870 do Londynu, aby, jak sam mówi, pracować tam na polu kompozytorskiem i szerzyć swą muzykę. Przybywszy do Londynu zapoznał się z niejaką panią Weldon, z którą aż do r. mniej więcej 1874. pozostawał w ścisłych stosunkach. W tym czasie rzecz cała wzięła inny obrót, Gounod rozstał się z panią Weldon i powrócił do Paryża. W czerwcu r. 1874. pojawiły się w niektórych pismach francuskich, jak n. p. w *Gaulois* artykuliki tej treści: „Czyli była też od czasu śmierci nieboszczki Dalili jaka bardziej zajmująca awantura jak ta, p. Gounoda i jego Angielki. Wypadki ostatnich lat rzuciły naszego wielkiego kompozytora na bruk londyński, tam poznał on pewną Angielkę i u nóg jej zapomniał o rodzinie, o ojczyźnie. Jego talent, zdolności, ognisko domowe, jednem słowem wszystko poszło na ofiarę tej kobiecie. Przez Bóg! wszystko to na to tylko, by się niebawem przekonać, że miłość ta zaledwie na krótki czas wystarczy. Gounod sądził, że przywiązał się do anioła, w rzeczywistości jednak oddał się tylko zwykłej, lekkiej kobiecie...“

Pani Weldon posądziła Gounoda o autorstwo owych artykulików, a że widocznie na gorąco kąpana, więc wraz z mężem swym wybrała się w podróż do Paryża i zgłosiła się u p. Gounoda. Ten jednak nie przyjął odwidzin; zawrzała tedy zemstą i gniewem i rozpoczęły się iście skandaliczne awantury, które były obecnie przedmiotem rozpatrywania trybunału angielskiego. Gounoda, oskarżonego przez panią Weldon o obrazę honoru, oszczerstwo, zerwanie kontraktu i uszkodzenie cielesne zastępował adwokat. Pani Weldon stawała osobiście i uzasadniała swą skargę. Zastępca Gounoda nie przeczył, że ten nie mogąc dać sobie rady z p. Weldon, raz miał z nią głośniejszą scenę; niemniej potwierdził, że napastowany na ulicy, zwrócił się o pomoc do władzy, żądając przyaresztowania swej dawnej towarzyszki, a co do okoliczności, że zerwał z nią kontrakt, mocą którego p. Weldon pełniła u niego obowiązki sekretarza, odparł, iż nastąpiło to za obopólną zgodą. Sąd nie wdając się w bliższe rozpatrywanie, o ile postępowanie Gounoda było usprawiedliwione, skazał go na zapłacenie pani Weldon 250.000 franków tytułem odszkodowania za nadwerężony jej honor. Wyrok ten ma znaczenie tylko teoretyczne, gdyż Gounod bawi we Francji, a woźni francuzcy nie mają zwyczaju urzędować w imieniu szeryfa angielskiego. Dla epilogu tej skandalicznej historji dodajemy, że p. Weldon odsiaduje obecnie karę w więzieniu Holloway za jakieś popełnione oszczerstwo.

— **Oświetlenie pokoju — kiszką wątrobianą.** Jako curiosum opowiada *Leipziger Tageblatt* następujące zdarzenie: Jeden z mieszkańców Lipska kupił sobie kawałek kiszki wątrobianej, której zapach, smak i wygląd wcale mu nie dodawały apetytu do spożycia jej, ale i owszem skłoniły go do bliższego zbadania. Jakoż pokazało się, że kiszka ta zawierała w większej połowie łój, a rzeczywistej wątroby zaledwie dziesiątą część. Resztą zaś stanowiła mięszanina mąki kartoflanej i różnych składników mineralnych. Oszukany nabywca poszedł po rozum do głowy, przewlókł przez kiszkę knot i zapalił. Skutek przeszedł wszelkie oczekiwania. Cała kiszka spłonęła powoli jasnem płomieniem, a pozostały tylko nieznaczne resztki.

— **Doskonała posada.** W Kamerunie mają zamiar Niemcy wyćwiczyć oddział Negrów; w tym celu poszukiwani są instruktorzy, którzy brani będą z podoficerów dobrowolnie się zgłaszających. Pensja ich wynosić będzie 9000 marek, wolne pomieszkanie i bezpłatny pogrzeb. Ta ostatnia szczególnie okoliczność powinna wielu zachęcić.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w sobotę d. 23. maja: „Girofle-Girofla“, op. kom. w 3 akt. Lecocqua.

W niedzielę d. 24. b. m. Na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy arsystów sceny lwowskiej — na ogólne żądanie: „Przed ślubem“, kom. w 5 aktach K. Zalewskiego. Ósmy gościnny występ Bolesława Ładnowskiego, artysty teatrów warszawskich.

W poniedziałek 25. b. m. popołudniu ostatnie w tym sezonie przedstawienie popołudniowe: „Rip-Rip“, op. kom. w 4 aktach R. Planquetta.

Wieczorem dziewiąty występ gościnny p. Bolesława Ładnowskiego na żądanie: „Właściciel Kuźnic“ (Le maitre de forges), dramat w 4 aktach Jerzego Ohneta. P. Ładnowski wystąpi w roli Filipa Lerblay.

We wtorek d. 26. b. m. przedostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa (wznowione): „Angot, córka straganiarzy“, opera kom. w 3 aktach Lecocqua.

We środę 27. b. m. Dziesiąty gościnny występ Bolesława Ładnowskiego: „Król Lear“, tragedja w 5 aktach W. Szekspira.

We czwartek 28. b. m. ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa.

— Wczorajszy Hamlet w teatrze z p. Ładnowskim roli tytułowej, wywoływał wprawdzie przez cały ciąg przedstawienia jeden prawie nieprzerwany szereg oklasków, ale mimo to widoczne było, że mógł się był jeszcze lepiej powieść. Powodem tego zdaje się było z jednej strony mocne zakatarzenie p. Ładnowskiego, a z drugiej jak gdyby za mała ilość prób.

Publiczność wczoraj znów bardzo licznie zapełniała salę, a chociaż biła brawa bez końca, to jednak tu i owdzie nieco grymasiła. I nic w tem dziwnego; to stały przywilej Hamleta, którego osobistość jest tak interesującą, że się każdy z obecnych nim zajmuje i każdy też według siebie chciałby go widzieć działającym. Wczorajszy Hamlet p. Ładnowskiego był to przedewszystkiem dobry syn, nawet w obec matki, i przez to punkt najwięcej tragiczny został nadzwyczaj złagodzony. Ztąd też wypadła i zmiana niemała w treści przedstawienia, gwoli czego wypadło artyście opuszczać niektóre twarde wyrażenia tekstu w rozprawie Hamleta z matką. Co do nas wolimy zwykłego Hamleta, takiego, jaki bezpośrednio wypływa z talentu Szekspira, ale swoją drogą nie przeczymy, że zmiana jaką p. Ł. w nim czyni, jest szczytnie pojęta i konsekwentnie była przeprowadzona. Pod względem wykonania dodajmy, że oprócz naszego znakomitego gościa warszawskiego, odznaczyli się stosownie do swych ról p. Woleński, jako Laertes, panna Stachowiczówna jako Ofelia, pani Aszpergerowa (Gertruda), a potem p. Hierowski (król Klaudyusz) p. Stępowski (aktor pierwszy), p. Walewski (Rosenkranz), p. Wysocki (Horatio) — nie licząc rozumie się p. Zboińskiego, który jako Poloniusz niewiele miał pola do popisu. Nakoniec dobra wzmianka należy się i pannie Soleckiej, która grała rolę aktorki.

— Repertorjum czynności sejmów krajowych od r. 1861 do końca r. 1863 wypracował poseł Władysław hr. Koziebrodzki. Jest to szkic historyczny czynności sejmu galicyjskiego, owoc żmudnej pracy, wykończonej z iście benedyktyńską skrupulatnością. Całe dzieło, wydane nakładem Wydziału krajowego, a odbite w drukarni K. Pillera i Spółki, ukaże się pod jesień r. b. Pierwsze dwa arkusze (formatu większej 8) są już wydrukowane.

P. **Schindler,** snycerz tutejszy, wyrzeźbił w kości słoniowej bardzo piękny projekt medalu ks. Adama Sapiehy, z jednej strony popiersie wybornie trafione, z napisem, z drugiej herb rodziny Sapiehów.

Otrzymaliśmy następującą **nowość literacką:** Żywot św. braci Cyryla i Metodego, apostołów Słowian, z dodaniem najpotrzebniejszych modlitw, oraz wiadomości o zaprowadzeniu chrześciaństwa w Polsce, Pomorzu i na Litwie, ułożył J. Chociszewski. Poznań 1885. nakładem J. Chociszewskiego (Cena 50 centów.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 22. maja. (Bank rolniczy.) Ceny zboża a 100 kilo loco Lwów:

Pszenica gotowa	złr.	7·75	8·45
„ biała	„	—.—	—.—
„ na termina	„	—.—	—.—
Żyto gotowe	„	6·—	6·65
„ na termina	„	—.—	—.—
Owies do nasienia	„	—.—	—.—
„ obroczny	„	6·50	7·—
Jęczmień browarny	„	6·50	7·50
„ na termina	„	—.—	—.—
Rzepak do nasienia	„	—.—	—.—
„ nowy	„	10·25	10·75
Groch do gotowania	„	6·—	9·—
„ pastewny	„	—.—	—.—
Wyka	„	5·—	6·—
„ obroczna	„	—.—	—.—
Bobik	„	5·50	7·50
Hreczka	„	7·25	8.50
Kukurudza	„	5·25	7·—
Koniczyna czerwona	„	45·—	55·—
„ biała	„	50·—	60·—
„ szwedzka	„	50·—	70·—
Lnianka	„	—.—	—.—
Chmiel nowy	„	55·—	60·—
Spirytus za 10.000 lt. prct.	zł.	28·50	29·—
na termina	„	—.—	—.—

Uwaga. Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, owies, chmiel, hre-

czkę oryginalną z Kurska, ząb koński amerykański „Virginia“, lucerne francuską z Montpellier, koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, buraki Oberndorfskie, „Mammoth“ i wszelkie nasiona do posiewu wiosennego — przyjmuje zamówienia na maszyny.

Lwów dnia 22 maja. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 75 klgr., żyta 72 klgr., jęczmienia 64 klgr., owsa 43 klgr., hreczki 63 klgr., kukurudzy 82 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 klg.)

Zboże 100 kilogramów: pszenica górna od 7.70 do 8.40, — nowa od —.— do —.— zł. żyto gotowe od 6.25 do 6.70 zł., — nowe od —.— do —.— zł., jęczmień browarny gotowy od 7.40 do 7.85 zł., pastewny od 6.15 do 6.60 zł., owies od 6.45 do 6.85 zł., — hreczka od 7.— do 7.25 zł., — kukurudza zeszłoroczna od 6.50 do 6.75 zł., kukurudza nowa od 5.50 do 5.75 zł., — proso od —.— do —.— zł., jagły od —. do —.— zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: groch do gotowania od 7.— do 8.50 zł., groch pastewny od 5.50 do 7.— zł., — soczewica od —.— do —.— zł., — fasola od 8.— do 13.— zł., bobik od —.— do —.— zł., — wyka od 5.50 do 6.50 zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna od 35 do 52 zł., najprzedniejsza od —.— do —.— zł., przednia od —.— do —.— zł., tymotka od —.— do —.— zł., anyż ros. od —.— do —.— zł., anyż płaski od 32.— do 38.— zł., — kminek od —.— do —.— zł.

Nasiona oleiste za 100 kilogram.: rzepak zimowy od 11.50 do 11.75 zł., rzepak letni od 11.50 do 11. zł., — rzepak jesien. od —.— do 11.25 zł., rzepik letni od . do —.— zł., rzepik jesienny od —.— do —.— zł., lnianka od 10.25 do 10.75 zł., — nasienie lniane od 11.50 do 12.— zł., nasienie konopne od —. do —.— zł.

Nafta za 100 kilogram.: zwykła od 15.— do 16.— zł., salonowa od 20.— do 21. zł.

Chmiel za 56 kilogram.: od — do — zł. za 100 kilogr.: od — do —.— zł.

Wełna za 100 kilogr.: od — do — zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent. gotowy od 29.— do 29.25 zł.

Telegramy targowe z dnia 22. maja:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł., żyto —.— zł. do —.— zł. Okowita 28.25 do 28.50 zł. Peszt: Pszenica za 100 kilo na jesień 8.86 do 8.88 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 13.37 do 13.50 zł. Berlin: Pszenica żółta na czerwiec lipiec 174·75; żyto —.— m.; okowita 44.— m.; olej rzepakowy —.—. Paryż: Mąka za 159 kilo 47.25 franków; olej rzepakowy —.— fr.; okowita —.— fr.

Nafta Wiedeń d. 22. maja: —.— zł, do —.— zł., Brema —.—, zł. Hamburg: —.— na kwiecień —.—, na sierpień, grudzień —.—. Antwerpia: —.—. Nowy-York: —.—. Filadelfia —.—.

Wiedeń d. 21. maja. Na targ dzisiejszy dowieziono 2385 sztuk nierogacizny, 5810 sztuk cieląt, 4017 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę od 39 zł. do 43 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Za cielęta od 34 zł. do 48 zł., wyjątkowo po 54 zł. za 100 kilo mięsa.

Za owce eksportowe od 17 zł. do 26 zł. za parę i po 44 zł. do 52 zł. za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Com.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 23. maja. *Wiener Ztg.* ogłasza prawo o budowie kolei żelaznej ze Lwowa do Rawy Ruskiej.

Liberalny komitet wyborczy postawił Herbsta jako czwartego kandydata w pierwszej dzielnicy wiedeńskiej.

Wiedeń d. 23. maja. Cesarzowa i arcyksiężna Walerja odjechały wczoraj wieczorem do Feldafing. Cesarz odprowadził je na dworzec.

Praga d. 23. maja. Stronnictwo ekonomiczne ogłosiło odezwę do wyborców i stawia w niej cztery własne kandydatury na cztery czeskie okręgi wyborcze.

Berno d. 23. maja. Chlumetzky zdaje przed zgromadzeniem wyborczem sprawę ze swego posłowania. W programie na przyszłość napomina do jedności, wytrwałości, umiarkowania i rezygnacji, zaznacza stanowczo potrzebę zbliżenia się do konserwatystów. Przestrzega Niemców przed skrajnym kierunkiem narodowym. Niemcy powinni być stronnictwem państwowem a nie narodowem.

Rzym d. 22. maja. Dzienniki *Opinione i Capitan Fracassa* zapisują pogłoskę rozpowszechnioną w Kołach sejmowych, jakoby Mancini skutkiem uchwały Izby, skreślającej 10 tysięcy franków z pewnej pozycji ministerstwa spraw zagranicznych, był się miał podać do dymisji.

Paryż d. 23. maja. Wiktor Hugo umarł. W senacie powiedział prezes: Wiktor Hugo, który przez lat 60 zdobywał dla Francji podziw całego świata, przeszedł do nieśmiertelności. Chwała jego nie należy do żadnego stronnictwa wyłącznie, ale jest własnością całej Francji. Prezes proponuje na znak żałoby zawieszenie posiedzenia. Prezes ministerstwa Brisson oświadcza wśród jednomyślnego uniesienia, że rząd Francji uważa żałobę za narodową i postawi jutro wniosek o pogrzeb na koszt Rzeszypospolitej. Po tych słowach solwowano posiedzenie senatu.

Paryż d. 23. maja. Wiktor Hugo skończył spokojnie bez cierpień. Wiadomość o jego skonie wywołała w Paryżu nadzwyczajne zajęcie. Prezes Izby zażądał od ministra spraw wewnętrznych, aby trumna przez dobę wystawioną była pod wielkim łukiem tryumfalnym. Rada municypalna miasta Paryża chce go mieć pochowanym w Panteonie.

Londyn d. 22. maja. Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o kredyt indyjski w wysokości 10 milionów funtów szter. na budowę kolei żelaznych w Indjach. — Podług *Daily News* objawiły się w ministerstwie angielskiem tak znaczne różnice zdań w kwestji ponowienia dla Irlandji ustawy, której celem zapobieganie zbrodniom, że zajście to może wywrzec skutki niemałej doniosłości. Mała, ale zato bardzo wpływowa część ministerstwa ma tylko pod pewnemi warunkami zgadzać się na nową edycję tego prawa.

Londyn d. 23. maja. W Izbie gmin podaje Gladstone do wiadomości, że skutkiem ekspiracji austrjackiej Rady państwa a odroczenia niemieckiego parlamentu nie uczyniono dotad żadnych kroków, aby umowę finansową egipską potwierdzić. Umowa ta zawarta za pełną zgodą Austrji i Niemiec, więc nie ma powodu do przypuszczeń aby te rządy wystąpić miały z wątpliwościami. Wypłata aleksandryjskich wynagrodzeń zostanie zbadaną na drodze sądowej. Badanie wkrótce się ukończy.

Podług wiadomości dzienników powstało w ministerstwie angielskiem przesilenie skutkiem oporu ministrów Chamberlaina, Dilkego i Lefevrea przeciw odnowieniu prawa o zapobieganiu zbrodniom w Irlandji i nowemu ziemskiemu prowodawstwu dla niej. Załatwienie nieporozumień jeszcze możliwe, gdyby prawo to tylko na jeden rok przedłużonem zostało, a nowemu składowi parlamentu pozostawionem została ostateczna decyzja co do nowej polityki względem Irlandji. Mniemają zresztą, że Gladstone nie będzie się opierał.

Simla d. 23. maja. „Biuro Reutera“ donosi: Przeznaczeni do Heratu oficerowie angielscy przybyli tamże i zostali mile przyjęci. Donoszą oni, że tamtejsze fortyfikacje są daleko silniejsze jak przypuszczano.

Dongola d. 23. maja. „Biuro Reutera donosi o pogłosce, jakoby fałszywy prorok Mahdi wojska wszędzie wycofywał i maszerował do Żabaletiri.

Przyjechali do Lwowa dnia 23. maja 1885.

Hotel ŻORŻA: K. Horodyski z Tłusteńkiego, dr. L. German z Krakowa, R. Wierzbicki z Manasterzysk, W. Brokl z Kijowa, dr. J. S. Bloch z Wiednia.

Hotel FRANCUZKI: C. Sozański z Kornalowic, dr. L. Zakliński z Komarna, J. Braun z Wiednia.

TEATR hr. SKARBKA
pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

W sobotę dnia 23. maja 1885.

Giroflé-Girofla

opera komiczna w trzech aktach Karola Lecocq'a

Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:

podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa	*10.46	4.05	—	5. 3	† 1.07
Do Podwołoczysk	10.27	* 5.56	—	12.31	† 5.42
„ (z Podzamcza)	10.56	—	* 6.06	12.57	—
Do Czerniowiec	—	11.10	* 6.30	12.15	—

Pociąg nr. 18 nie kursuje aż do 1. listopada b. r.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9.27	* 5.36	11.33	—	† 5.32
Z Podwołoczysk	*10.26	3.05	—	4.10	†12.57
„ (na Podzamcze)	*10.13	2.28	—	3.42	—
Z Czerniowiec	*10.00	3.35	—	3.52	—

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.
† Krzyżykiem pociągi kurjerskie.
W obwódkach czarnych są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważny od dnia 15. lutego 1885

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 40 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz 6 min. 45 wieczór do Stryja-Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 8 minut 39 rano ze Stryja Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 minut 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Lwów, z Izby handlowej d. 23. maja 1885.

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy		płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud.	200 zł m. k.	249 50	253 —
„ lwow.-czern.-jass.	200 zł. w a.	223 —	226 50
Banku hypot. galic.	200 zł. w. a.	284 —	288 —
„ kred. galic.	200 zł w. a.	230 —	235 —

2. Listy zastawne za 100 złr.
bez kuponu bieżącego:

Tow. kred galic. 5 prc. w. a.	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ „	91 —	92 50
„ „ „ 5 „ okres.	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ „	88 40	89 40
Banku krajowego $4\frac{1}{2}$% w. a.	91 50	92 50
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 35	102 35
„ „ „ 5 „ „	96 70	97 70
„ „ „ 5 wyl. z 10% prm	98 70	99 70

3. Listy dłużne za 100 złr.

G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	57 —	59 —
„ „ „ „ 5% $2\frac{1}{2}$% „	57 —	59 —

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101 50	102 50
Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. I em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 $4\frac{1}{2}$% „	90 75	91 75

5. Losy.

Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50

6. Monety.

Dukat holenderski	5.77	5.87
Dukat cesarski	5.80	5.90
Napoleondor	9.83	9.93
Półimperjał rosyjski	10.15	10.25
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	$1.23\frac{1}{2}$	$1.25\frac{1}{2}$
100 marek niemieckich	60.75	61.50
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń dnia 23. Maja 1885.
godzina 1. minut 40. popołudniu.

Alpiny	38.50	Węg. akcje kr.	286.—
Anglo-Austr.	99.25	Unionsbank	77.50
Kolej Kar. Lud.	249.50	Nordbahn	241.—
Kolej Połud.	128.50	Kolej Alföld	183.—
Kolej p. Elżb.	296.50	Kolej lw-czern.	224.—
Węg. Nordostb.	172.25	Wied. Comunal	122.75
Węg. obl. p. zł.	107.—	Elbetal.	167.—
Węg. cis. losy r.	118.—	Länd- Bank	96.10
Zł. ren. węg. 4%	96.85	Bankverein.	101.50
Ros. rubel pap.	1.24.85	Losy węgier.	115.75
Galic. indemn.	102.—	Kredytowe	—.—

Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 23 maja 1885.
godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	286.60	Anglo austr.	99.75
Kolej Kar. Lud.	250.50	Kolej połudn.	128.50
Unionbank	77.75	Napoleondor	$9.89\frac{1}{2}$
Rossyj. banku	1.25	Usposobienie:	słabe

Berlin, dnia 22 maja 1885.
godzina 5 minut 12 po południu

Rossyjsk. banku	203.65	Akcje kredyt.	468.50
Lombardy	228.—	Galicyjskie	102.90
Poż. wschod.	58.75	Austr. bank.	168.95

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też za nią odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)

F. J. Kwizdy płyn uzdrawiający.

Nieraz mieliśmy sposobność wspomnieć o żywych uznaniach, które przypadły w udziale od najznakomitszych sportsmanów i zawodowych znakomitości za wyborne preparaty weterynaryjne p. Kwizdy. Szczególnego odznaczenia doznał płyn uzdrawiający przy sposobności zwidzenia wystawy koni przez cesarza, gdzie monarcha zwrócił swą uwagę na wystawione przez p. F. J. Kwizdę preparaty weterynaryjne, oświadczając synowi tegoż, który na wystawie zastępował ojca, że za pomocą płynu uzdrawiającego osiągnięto nader świetne rezultaty.

†

Ś. p.

Marja z Detkensów Sumowska,

przeżywszy 27 lat, opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie d. 16. maja r. b. na Wołyniu, w Radowiczach. Zwłoki pochowane zostały w grobach familijnych w Turzysku.

Do pana Franciszka J. Kwizdy, c. k. dostawcy nadwornego i aptekarza obwodowego w Korneuburgu:

W ostatniem numerze przytoczyliśmy świadectwo wystawione przez Mr. Giddings pańskiemu płynowi. Jako dodatek do tego zaznaczamy, że także dr. Carver, poprzedni posiadacz Cupida uznał wartość fabrykatu Kwizdy i zawsze wyrażał się o nim bardzo pochlebnie. Używał płynu Kwizdy zawsze dla swoich koni wyścigowych z najlepszym skutkiem, szczególnie gdy Cupido przed sprzedażą hr. Desefy w skutek wysilenia na torze wyścigowym niebezpiecznie zaniemógł. Po kilkudniowem użyciu płynu uzdrawiającego pozdrowiał ogier i był wesoł jak poprzód. Dr. Carver, który obecnie bawi w Ameryce, zamówił za pośrednictwem naszej administracji dwa razy po skrzynce płynu Kwizdy, które mu tamże odesłano.

Wiedeń 11. października 1883.

Administracja *Allg. Sportzeitung.*

Co się tyczy składów c. k. uprz. płynu uzdrawiającego dla koni, odsyłamy czytelników do ogłoszenia zamieszczonego drugostronnie.

Do pana Juljusza SCHAUMANNA, aptekarza w Stockerau.

Upraszam uprzejmie o przysłanie mi za pobraniem 20 pudełek soli żołądkowej.

Takowa przydaje się tutaj jako wyborny środek dla cierpiących na żołądek.

Pfeffenhausen pod Landshut w Niż. Bawarji, dnia 21. listopada 1883.

Z poważaniem *G. Feichtmayer* w. r.

Do nabycia u fabrykanta aptekarza Schaumanna w Stockerau i we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Cena pudełka 75 ct.

Wysyłka najmniej 2 pudełek za pobraniem.

Przychylne skutki mego preparatu w słabościach żołądka spowodowały niepowołanych do naśladownictwa. P. T. publiczność raczy żądać tylko prawdziwej przez Jul. Schaumanna wyrabianej soli żołądkowej i proszę na to uważać, że każde pudełko opatrzone jest moim podpisem.

Lwów, dnia 21. maja

Kurs papierów publicznych.

Powszechny dług państwa.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
5% Renta papierowa . . po 100 złr.	82 35	82 50
5% „ srebrna . . . po 100 złr.	82 80	82 95
Pożycz. loteryj. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a	126 —	126 50
5% „ 1860 „ 500 „	138 75	139 25
5% „ 1860 „ 100 „	139 75	140 50
5% „ 1864 „ 100 „	171 25	171 75
4% węgierska renta złota po 100 złr	107 80	108 —
5% „ „ papier. „ 100 „	98 40	98 60

Obligacje indemnizacyjne.

5% Galicyjskie . po 100 złr. m k	102 —	102 50
5% Bukowińskie . „ 100 „ „	103 —	103 50

Inne pożyczki publiczne.

5% losy regul Dunaju z 1870 „ „	114 75	115 25
4% losy Cisańskie „ „	118 70	119 —
Losy prem. poż. m. Wiednia . „ „	123 20	123 60

Listy zastawne.

$4\frac{1}{2}$% Bodencr. all. öst. złot. po 100 złr.	123 —	123 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ pap. „ 100 złr	99 50	100 —
$4\frac{1}{2}$% Banku król. galicyj. „ 100 złr.	92 50	91 —
6% Zakładu kred. krakowsk . 18 lat	99 75	100 —
6% „ „ „ . 36 lat	99 75	100 —
$5\frac{1}{2}$% „ „ „ sreb. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. kr. ziems. . . .	90 60	91 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 50	100
4% „ „ „ „ 41 lat	89	— —
6% „ Bank hipot. lwowski . . .	101 25	101 75
5% „ „ „ „ prem.	98 70	98 90
5% „ „ „ „ 40 lat	96 75	97 50
5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a	102 20	102 40
$5\frac{1}{2}$% Węg. Instyt. Bod.-Credit . .	102 25	103 —
4% „ Bank hipot. prem. . .	100 50	101 —
5% Oblig. kom. Banku krajow. I. em.	—	—

Prioritety kolejowe.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
5% Albrechta 300 złr.	99 25	99 50
„ Alfold-Fiume 200 złr.	99 75	100 25
„ „ „ Em 1874 200 złr.	98 75	99 50
6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr.	121 50	—
Elzbiety za 200 mrk. opod.	112 50	113 —
„ za 200 mrk. nieopod.	120 75	121 25
$4\frac{1}{2}$% Ferdyn. Nordb m k.	105 50	106 50
5% „ mor.-szląk. linia 1871/2	104 30	104 80
5% „ poż. 1876 r. 100 złr.	106 —	107 —
$4\frac{1}{2}$% Franc. Józefa Em. 1884	91 80	92 10
$4\frac{1}{2}$% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	99 80	100 30
„ „ Jarosław 300 zł	99	99 25
5% Koszycko-oderb 200 złr.	100 50	101 —
4% Lwów-Czern. em 1884 (10% p.)	82 25	82 75
4% „ „ 1884 (wolne od p.)	88 20	88 60
5% Nordwestb. austr. . . . 200 złr.	103 50	104 —
5% „ „ lit. B. 200 „	102	102 25
6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m	127 —	— —
5% Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr.	117 65	118 —
5% Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr.	98 20	98 60
3% Staatseisenbahn . . . 500 fr.	193 25	194 —
3% Südbahn (Lombardy) . 500 fr.	149 75	150 25
5% „ . . 200 złr.	126 50	—
5% Theisbahn Gesell. . . 1000 złr.	106 50	— —
5% Węgiers. gal. Łupkow. 200 złr.	99 25	99 75
5% „ „ II em. 200 złr	97 40	97 70
5% „ Nordost . . . 300 złr.	97 30	97 60
5% „ „ złotem 200 złr.	122 50	—
5% „ Westbahn . . 200 złr.	99 10	99 40
5% „ Em. 1874 . . 200 złr.	98 50	99 50

Akcje bankowe.

Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr.	100 —	100 50
Boden-Credit austrjacki . . 80 „	231 50	232 50
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „	287 75	288 —
„ Bank węgierski . . . 200 „	287 25	287 75
Depositen-Bank . . . . 200 „	195 —	196 —
Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 „	590 —	595 —
Länderbank . . . . . . 100 „	96 75	97 —
Austr.-węg. Banku . . . . 600 „	859 —	861 —
Unionbank . . . . 100 „	78 —	78 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 50	145 —
Wiedeński Bankverein . . 100 „	101 50	102 —

Akcje kolejowe.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Albrechta bez % . . . . . 200 złr.	—	— —
5% Alföld-Fiume . . . . 200 „	183 —	183 50
5% Donau-Dampfs.-Ges. . . 525 „	464 —	465 —
5% Elżbiety . . . . . . 210 „	236 —	236 25
5% Linz-Budweis . . . . 200 „	— —	—
5% Salzburg Tyrol . . . . 200 „	— —	— —
5% Ferdynanda-Nordbahn . 1050 „	2415 —	2420 —
5% Franciszka Józefa . 200 „	210 25	210 75
5% Gal. Karola Ludwika . 210 „	250 75	251 25
4% Koszycko-Oderbergska . 200 „	147 50	148 —
5% Lwowsko Czern.-Jasska . 200 „	224 —	224 50
5% Nordwest austr. . . . 200 „	166 50	167 50
5% „ Elbethal Lit. B. 200 „	167 50	168
5% Rudolfa . . . . . . 200 „	183 25	183 75
5% Siedmiogrodzka I . . 200 „	182 50	183 —
5% Staats-Eisenbahn-Gesels. 200 „	296 75	297 —
5% Südbahn (Lombardy) . 200 „	128 75	129 —
5% Theisbahn (Cisańska) . 200 „	251 —	252 —
5% Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	175 25	175 75
5% „ Nord-Ost . . . 200 „	172 75	173 25
5% „ Westbahn . . . 200 „	165 25	165 75

Losy.

Kredytowe po 100 złr. w. a.	175 50	176
Clary po 40 złr.	42 75	43 25
4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr m.k.	114 50	115 50
Insbruku po 20 złr. a. w	18 75	19 75
Keglevich po 10 złr.	19 —	20 —
Krakowskie po 20 złr a. w.	17 80	18 20
Lublańskie prem. po 20 złr.	23 —	24
Ofner (miasta Budy) po 40 złr.	46 50	47 —
Palfy po 40 złr.	39 75	40 25
Czerw. krzyża austrj. po 10 złr	14 80	15 10
„ „ węgierskie po 5 złr.	8 70	9
Rudolfa po 10 złr.	18 50	19 50
Salma po 40 złr. m k	54 —	54 25
Salzburskie prem. po 20 złr. m. k.	22 25	22 75
Śt. Genois po 40 złr. m k	48 —	49 —
Stanisławowskie po 20 złr m k	24 —	24 75
$4\frac{1}{2}$% Tryesteńskie po 100 złr. m. k.	131 —	132 —
4% „ po 50 złr. m. k.	68	68 50
Waldsteina po 20 złr. m. k.	28 75	29 25
Windischgrätza po 20 złr m. k	36 75	37 25

Nowo urządzony handel

Płócien i Bielizny

JANA RIEDLA

we LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe,

po zł. 1.50, 1.85, 2, 2.25, 2.50, 2.80 i 3.
Koszule z jednym gusikiem w przedzie zł 2.50.
Koszule nocne po zł. 1.75, 2, ozdabiane na wzór ukraińskich zł. 2.40, 2.60.

KALESONY,

po zł. 1.25, 1.45, 1.80, 2 i 2.10.
Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4.80.
Chustki płócienne tuzin po zł. 2.40.

KRAWATY
prawdziwe saskie.

Skarpetki, Pończochy,
dla pań, panów i dzieci.
Kaftaniki zdrowia siatkowe i trykotowe.
Na żądanie szczegółowe cenniki.
2461 7 12

Jaworze,

na Szląsku austrjackim.
Zakład wodoleczniczy i żętycny, kąpiele igliwi wa, massage, gimnastyka, urząd poczt wy i telegraficzny i t. d. Lekarz kierujący **d. Smoleński**. Zakład otwarty od 1. maja do października.
Wiadomości udziela i prospekty rozsyła na żądanie
Inspekcja Zakładu w Jaworzu.
(Ernsdorf), stacja kolei Północnej Biels (Bielitz).

Nowe kosmetyczne wyroby
Dr. Tsuafa w Londynie

Arnika nie tylko rany goi! Damy ngi lekarze amerykańskie zawdzięczają swą piękność galaretce p. n.

ARNICA JELLY.
Cena 1 zł. 12 ct.

Kosmetyk w laskach
jeszcze w tym rodzaju niebywały, przeciw piegom, ciemnej płci i t. p.
Cena 95 ct.

2565

Pomada dębowo-rozmarynowa
przeciw wypadaniu włosów i słabej pamięci. Cena 1 zł. 12 ct.

Tynktura na włosy
na podstawie rumu Bajońskiego przeciw siwym włosom. Cena 1 zł. 63 ct
Skład dla Galicji w aptece
Z. RUCKERA we LWOWIE.

---

500 **Closetpapier 15 ct.**
5000 z wysyłką opłatnie, poczt Wiedeń, S bottwiener Papierfabrik we Wiedniu VII. Kaiserstrasse 76.

Dr. Hartmanna „Auxilium"

najlepiej utwierdzony środek leczniczy bez wstrzykiwania, przeciw **rzeczączce u mężczyzn** i dr. Hartmanna Auxilium przeciw **upławom u kobiet**, (czyto świeżo powstałe lub przedawnione), jest wraz z pouczającą broszurą i kartą do konsultacji, uprawniającą, za 2 zł. 50 ct. do nabycia we wszystkich aptekach i w głównym składzie wysyłkowym w **W Twerdego aptece**, Stadt, Kohlmarkt, 11, we **Wiedniu**. Tylko marką ochronną i kartą opatrzone auxilium skutkuje i jest prawdziwe.

Pan dr. Hartmann znany od wielu lat jako najlepszy specjalista, zamianowany został dyplomem z r. 1870 członkiem wied. fakultetu medycznego i ordynuje w swym zakładzie od 9—6 w niedzielę i święta od 9 do 2 godziny w wypadkach syfilitycznych, wrzodowych, skórnych i płciowych u kobiet i przeciw osłabieniom według swej doświadczonej metody bez skutków złych, nie przeszkadzającą w zatrudnieniu. 1281 8 ?

Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarjum miorne. Także listownie.
Wiedeń, Stadt, Sellergasse, nr. 11.
Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha, Fr. Jamrogiewicza apt. w Tarnopolu

---

Znany handel korzenny
skład win, delikatesów, herbat, wszelkich konserwów z ryb, owoców świeżych i kandyzowanych, wód mineralnych — i pokój do śniadań

F. W. Królikowskiego

we LWOWIE,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym kierownictwo tegoż handlu objął

Stanisław Królikowski

syn śp. Feliksa Władysława, zmarłego w r. 1876.

Nowy kierownik, pracując przez dłuższy czas w tej gałęzi kupiectwa, nabył potrzebnych i odpowiednich w każdym kierunku wiadomości, obecnie zaś poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności z zapewnieniem iż dokładać będzie wszelkich usiłowań, aby zjednać sobie zupełne zaufanie, jakim cieszył się ś. p. ojciec jego.

Zawsze świeże i w najlepszym gatunku towary wysyła się na prowincję do każdej stacji kolejowej, poczynając od 50 złr. na koszt własny, z wyjątkiem cukru. 2694 1—2

Dr. T. Zaremba
ordynuje podczas sezonu kąpielowego jak w r. zeszłym
w Szczawnicy.
2593 2—10

Na nadchodzący sezon
poleca najtaniej i najznakomitszy **handel sukna**
Maurycego Bum
w BERNIE
(założony w r. 1822)
prawdziwe berneńskie materje wełniane
w nader pięknych, modnych wzorach na ubranie od 1 zł. do 6 zł. za m tr. Wielki wybór materji gładkich, kamgar nowych na tużurki od 3 do 7 zł. i ma terje na spodnie w najnowszych desseniach od 1 zł. do 6 zł. za metr. Czarny perwian na surduty i toskin na spodnie od 8 zł. i wyżej do 6, 7 zł. i wyżej za metr.
Wszelkie gatunki sukna na ubrania cywilne, wojskowe, na liberje, do kościołów, na bilardy i powozy na składzie liwerantów, urzędników, poczt, weteranów, stowarzyszeń strzeleckich i dla innych korporacji odpowiednie gatunki sukna.
Zwykłe materje na okrycia wierzchowe, także kocyki na łóżka i do podróży, systemu prof. Gustawa Jäger w Stuttgardzie, obfity wybór
Prawdz. ang. pledy, 3 met. 50 cm. długie 1 metr. 60 cm. szerokie od złr. 3, 4.75, 5.25 do 16 zł. za sztukę.
Wzorki gratis i franco. Wysyłka towarów tylko za pobraniem lub gotówką. Wysyłki przewyższające wartość 10 zł. wysyłają się franco. 1297 9—18
Panowie krawcy otrzym ją na żądanie obfite broszurowane wzorki franco.

Parasolki

najnowsze
w wielkim wyborze
polecają
po najprzystępniejszych cenach 2449

Schilling & Stelzer

we Lwowie
ulica Halicka l. 16.

Polska Spółka handlowa

w Hamburgu,

rozsyła franco w woreczkach po **5 kilo** brutto:

KAWĘ:

MOKKĘ arabską	5 kl.	złr.	7.40
JAWĘ złotą Menado	„	„	6.10
CEYLON perłową	„	„	5.80
CEYLON plantacyjną	„	„	5.30
CUBA	„	„	5.10
SANTOS	„	„	4.30
MOKKĘ afrykańską	„	„	3.90

Herbatę w pakietach po 1 kilo; 1 kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej.
Ryżu 5 kilo po złr. 1.70 i 2.
Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł., od 1 kilo herbaty 1 zł., które odbiorca na miejscu opłaca.
Próbki wysyłamy na żądanie za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych — Adres:
Polnische Handels-Gesellschaft
von 2477 4 - ?
S. Dołkowski & Comp.
in Hamburg,
Valentinskamp. 83.

Zakład ortopedyczny

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, liczba 13.

Dyrektor Zakładu mieszka w samym Zakładzie i przyjmuje dzieci obojej płci do wyleczenia z wszelkich zboczeń kręgosłupa i z wad powstałych z skrzywienia kości, skurczenia lub porażenia mięśni, zrostu stawów i t. p. Dzieci mogą dochodzić do Zakładu lub w Zakładzie być umieszczone, w którym to razie zapewnia się im najtroskliwsze pielęgnowanie w osobnych lub wspólnych pokojach, wszelkie wygody i opiekę rodzicielską — na żądanie mogą pobierać wszelkie nauki. — Bliższych szczegółów udziela ustnie lub pisemnie dyrektor Zakładu. 2609 2—6
Mr. n. lek. Edward Madeyski.

Magazyn J. Drexlera & Synów

we Lwowie l. 2. Plac Kapitulny
poleca świeżo otrzymane, w wielkim wyborze
Płótna i stołową bieliznę
pierwszorzędnych fabryk
Dreliszki liberyjne i materacowe
Satyny i kretony francuskie najmodniejsze
Bieliznę męzką
POŃCZOCHY, SKARPETKI,
Schirtingi i Schyfony Schrolla Syna
Pościel kompletną własnego wyrobu
Łóżka żelazne
DYWANY angielskie,
KAPY gobelinowe, pikowe i trykotowe
Kocyki na łóżka
Koce na konie i Grefenberskie
Cenniki i próbki franco 2598 3 -4

Wiedeń. — Hôtel Métropole

1861 28—40 Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.
Wielki hotel pierwszorzędny.
300 pokoi i salony (od 1 złr. wyżej), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów. Pyszne podwórze oszklone. Kąpiele w Dunaju i biuro telegrafu w hotelu. Stacja tramwaju obok domu. Omnibus hotelowy na dworcach kolejowych Przy dłuższym pobycie po umiarkowanych cenach. **L. Speiser** dyrektor.

Kompletne wyprawy
płótna i bielizny w najlepszej jakości
poleca w wielkim wyborze
Magazyn Schayerów
we Lwowie.

Dobre zawsze się sprawdza
dotyczy to na wszystkich wystawach srebrnemi medalami premiowanego

Czernidła połyskującego



które jako najwyborniejszy produkt tego rodzaju z c. k. uprz. fabryki
Jana Pargera we Wiedniu
Stadt, Schulerstrasse, nr. 7.
daje łatwo pyszny kolor czarny połyskujący i konserwuje przyszwy; dalej poleca taż fabryka swój **salon. lakier połyskujący na buty** w flakonach w 5 wielkościach. Tenże nadaje butom połysk, jaki ma najlepszy jucht rosyjski, nie szkodzi w niczem skórze i daje się znowu zetrzeć letnią wodą.
Powszechny wiedeń. kit na skóry na nieznaczne przyszczypki, we flaszkach najlepszy 1311 1—10
lakier na skóry i uprząż końską
W Berlinie uwieńczoną czarną **apreturę na skóry w ory. flaszkach**
Żółta londyńska i rosyjska czarna **maść do konserwowania skóry,** sprawia skórę miękką, gibką i nieprzemakalną. W pudełkach drewnianych i blaszanych.
Prawdziwa berlińska uniwers. **metalowa pomada do czyszczenia. Najl. wiedeń. pasta do czyszczenia** w puszkach blaszanych.

Fabryka atramentu Popp & Cm.
a to: Ima alizarynowy atrament do pisania i kopiowania. Alizarynowy podwójny atrament do kopiowania. Fioletowy atrament do pisania. Ostatni daje się po latach kopiować Najlepszy atrament czarny galasowy. W flaszkach szklannych i dzbankach kamienn., także na wagę po kilo netto.

MAGAZYN F. KNAUERA i SYNA we LWOWIE POD ZŁOTYM LWEM
poleca *w największym wyborze* **materje niciane** *na letnie ubrania* meter od 40 cent. i wyżej. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco

---

Iwonicz.

Dla wygody gości jadących do Zakładu zdrojowego, urządzono na stacji kolejowej Iwonicz dom zajezdny z restauracją i remizą, która gościom zostawia do wyboru wszelkiego rodzaju pojazdy i wózki, po cenie umiarkowanej i stałej.
2586 3—6

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN
najlepsze ze środków oczyszczających przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1931 7—?
Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 80, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Kryżanowskiego obok Brygidek.

Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862 Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.



FORTEPIANY NA RATY
we WIEDNIU I NA PROWINCJI.
KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu od zł 380, 400, 450, zł. 500, 550, 600 do 650. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350. Pianino od 350 do 600 zł. 1665 6—?
Clavier-Verschleiss u. Leih Anstalt A. Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71.



Zupełne wyniszczenie i wytępienie szwabów, karakonów aż do ostatecznego śladu osiągnąć można jedynie i wyłącznie za pomocą

Zacherla proszku na szwaby.

Prawdziwy tylko w flaszkach oryginalnych opatrzonych nazwiskiem i marką ochronną. Do nabycia u tych kupców, gdzie wywieszone są odnośne plakaty. 2094 II '—8

Z powodu obfitego zbioru i nagromadzonych zapasów na światowych targach Europy, mogę od moich **cen kawy** dać następujące

zniżenie

a przytem moich Szanownych odbiorców jak dotąd obsłużyć najwyborniejszą, mocną i aromatyczną kawą nowego zbioru. Wysyłki za pobraniem pocztowem w workach po $4^3/_4$ kilo wagi netto z cłem i franco

	za klm. netto złr.
Perłowa Ceylon wyśm. gr.-ziar.	1.92
Arab. Mocca prawd. wybr.	1.78
Cuba grub.-ziarn. najwyborn	1.76
Ceylon plant. ciemno-nieb. gruba	1.66
Laguayra zielona wyborna	1.62
Portorico zielona delikatna	1.58
Perł. Costaricca wiel. mocna	1.54
Menado (złota Jawa) ndr. smc.	1.50
Perłowa Manilla żółta wyb. w.	1.46
Egipska Mocca żółta ognista	1.42
Java wyśm. jasna mocna	1.38
Domingo wielko-ziarn. wybrana	1.36
Campinas wyśm. Santos ndbr.	1.28
Rio Ima wydatna mocna	1.22
Jamaica smaczna i mocna	1.18
Bahia aromat. i mocna	1.14
Afrykańska perł. Mocca brun.	1.10

Przy zamówieniu oryginalnych balonów po 50 - 60 klgr. koleją z cłem i franco pod adresem odbiorcy do ostatniej stacji kolejowej.

Oliwa stołowa

zupełnie czysta, nizejska oliwa oliwkowa, jasno-żółta, łagodna, słodka 5 zł. 20 ct. za 4 kilo netto w dzbanku blaszanym z cłem i franco.

Groch

zielony w strączkach, codziennie świeży, po 1 złr. 50 ct., najlepsze nowe **kartofle stołowe** po 1 zł. 40 ct., najsmaczniejsze weneckie **karczochy** po 2 zł., rozmaite **gatunki jarzyn** mięszane po 1 zł. 70 ct. **Pomarańcze i cytryny** wybrane z Messyny 30—40 sztuk stosownie do wielkości po 2 zł. 50 ct, — wszystko za **5-kilowy kosz** franco bez dalszych wydatków za pobraniem.

R. MAITI w Trjeście.

Przy odbiorze 3 paczek na raz pod jednym adresem i za nadesłaniem franco gotówki o 14 ct. taniej na paczce. 2087 4—26

Sześć medali zasługi i Dyplom uznania!
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie *piegi, plamy wątrobiane, blizny itd, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność — Cena 2 złr.*

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkokrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk Cena flakonu 1 zł. 50 ct

WALENTIN *najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje,* cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

Pomada chino-taninowa

jest niezawodną przeciw wypadaniu i na porost włosów.
Słoik 1 zł. 50 ct. z opakowaniem 15 ct. więcej.

Nr. 888.

Wielmożny panie Ihnatowicz we Lwowie!

Za pomadę chino-taninową serdeczne dzięki składam, gdyż gdyby nie skutek pańskiej pomady, byłbym zupełnie wyłysiał.

Zostaję z szacunkiem WPana

2067 3 ? *Władysław Pilszak, Duszatyn.*

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne we LWOWIE ul. Kopernika l. 3
Hotel Europejski, ul. Halicka róg wałowej,
w KRAKOWIE Sukiennice liczba 20.

C. k. uprz. Pompy latrynowe,

najnowszej konstrukcji do bezwonnego wypróżniania dołów kloacznych itp. dostarczam pod gwarancją, dalej polecam **sikawki, szlauchy** dla straży pożarnej, **rzemienie** skórzane do maszyn i bawełniane, towary **gumowe**, wyroby **asbestowe** i wszelkiego rodzaju materjały do dychtowania.
1666 6—8
Emil Fischl,
technisches Geschäft we Wiedniu, IV. Pressgasse Nr. 26.

Ważne dla malarzów i lakierników.
Najnowszy sposób wyrobu, patent. dla wszystkich państw Europy i Ameryki.
Dotąd nieprzewyższone
odciskowe papiery fladrowe
(Holzmaser) w 20 naturalnie oddanych rodzajach drzewnych, także do ukośnych fryzów, których ułożenie jest tak pojedyncze, że każdy nie będąc praktycznym, w kilku minutach przepyszne fladry na dowolną przestrzeń przenieść może, wyrabia w długości po 10 metr. i 50 ctmr. szerokości po najtańszych cenach **Fabryka tapetów podobnych do drzewa i odcisków papierowych fladrowych** 1188 3—6
ALOIS KOLB, Neulengbach pod Wiedniem.

Gwarantowany najlepszy i najtańszy motor nowoczesny.

Schranz & Rödiger motor parowy



Techniczna komisja rozpoznawcza międzynarodowej wystawy motorów 1884 we Wiedniu potwierdziła nam, że nasz motor przy najmniejszem zużyciu wody i węgla wytwarza największą wydatność w porównaniu ze wszystkimi do konkurencji wystawionemi motorami, wskutek czego nasz motor wyszedł jako zwycięzca. Prócz tego można nasze motory wystawiać bez koncesji, nie wymagają szczególnej przestrzeni, w nabyciu są najtańszemi i posiadają najpojedynczszą konstrukcję. Dokładne prospekty ilustrowane na żądanie gratis. Kilkaset w ruchu.
Fabryka maszyn C. Schranz & G. Rödiger
Wiedeń, X. Dampfgasse 15. 1667 4—10
Podczas węgierskiej wystawy krajowej w Budapeszcie znajduje się w ruchu naszych 5 motorów w oddziale międzynarodowym, o czem naszych szanownych komitentów zawiadamiamy.

Nagrodzona srebrnemi medalami zasługi.

SCHUBUTHA MASA

do zapuszczania podłogi

w 5 kolorach, pudełko wystarczające na wielki pokój **kosztuje 1 złr.**

Do nabycia w handlach: we *Wiedniu*, *w Pradze* i *Bernie*; *we Lwowie*: Narodna Torhowla, St Markiewicz; w *Krakowie*: J. F. Fischer, M, Jawornicki, Fr. Lenert, K. Okoń, A. Suski; w *Brzozowie*: A. Mariniowa i Spł.; w *Bochni*: J. Michnik; w *Brzesku*: J. M Cellnik; w *Brodach*: W. Adamowicz; w *Brzeżanach*: E. Moerl; w *Czerniowcach*: J. Schnirch; *w Czortkowie*: M. Brenholz; w *Jaśle*: G. Steinhaus i Syn. M. Weisenfeld; w *Jarosławiu*; K. Zabłotny; w *Kałuszu*: J. Korytowski; w *Nowym Sączu*: K. Millner, F. Garan; w *Przemyślu*: M. Krug, E. Machalski; *w Przeworsku*: S. Rejmański; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Rzeszowie*: Schaiter i Sp., E. Neugebauer; w *Rohatynie*: F. Marx; w *Sanoku*: R. Barth; J. Ryńczarski; *w Stanisławowie*: W. Waldek, Ch. Meisels, T. Szawiński; *w Samborze*: B. Żuławski; w *Sokalu*: A. W. Grot; *w Serecie*: J. Dempniak. w *Tarnowie*: F. Leszczyński, Müldner i Sp.; w *Tarnopolu*: E. Frantz; w *Zaleszczykach*: L. Schiller i Syn, H. Sanocki.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo licznych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowej. 2017 2—?

Jako nieprzewyższony środek radykalny przeciw
grzybowi w domach
pod gwarancją jako jedyny wyborny i wypróbowany środek do impregnowania drzewa przeciw „zgniliźnie, próchnieniu, toczeniu przez robactwo, pleśni" — polecamy od 10 lat zbadany, wyłącznie doświadczony, c. k. u.
dr. H. ZERENERA „ANTIMERULION"
tudzież od ognia bezpieczne, publicznie wypróbowane farbowe pokosty wodno-szkliste, tekturę na dachy, nieprzemakalne deki,
HOYER & KUHN, Chem.-Fabrik, Wien, X Bez.
Skład we Lwowie u pp. Hübner & Hanke. 1668 3—18

Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod Grein n. Dunajem (Wyższa Austrja)

Elektryczne i dyetetyczne kuracje, także kąpiele elektryczne, nagniatanie. Jazda koleją Elisabeth-Westbahn, stacja Amstetten z Wiednia w 5 godzinach. Parowcem. Stacja Grein, z Linz 3 godziny. Sezon od 15. kwietnia do końca października. Na wiosnę i w jesieni tańsze ceny. W pobliżu są lasy szpilkowe. Powabna okolica Kąpiele wolne. Pensja tania. Objaśnienia i prospekta przez zarząd kąpielowy Kreuzen i dr. med. Otto Fleischanderl, właś. i kierującego lekarza w Kreuzen, podczas zimy we Wiedniu I. Plankengasse Nr. 7. 1526 8—15

Od 1. czerwca do 1. września taryfa pomieszkań zniżona o 25 prc.

Uzdrowisko

Krapina — Cieplice

w Kroacji [poczta i stacja telegrafu].

Do uzdrowiska jedzie się z Wiednia koleją Południowa (stacja kolejowa Pöltschach) przez Rohitsch-Sauerbrunn w 12 godzinach. **AKROTERMY** tego zakładu sięgające 30—35 st. R. są nieprzewyższone w swej sile leczniczej na gościec, reumatyzm w mięśniach i stawach i na tychże skutki, na ischias, newralgie, choroby naskórne i rany, chroniczną słabość nerkową Brighta, porażenia, na patologiczne procesa organów kobiecych i t. d. Uzdrowisko otwarto od 1. kwietnia do końca października. Wielkie baseny, oddzielne wanny marmurowe i tusze, kaldarje, aplikacja nagniatania, apteka i t. p. odpowiadają najnowszym zasadom leczniczym pomieszkania, restauracje, jadalnie, kawiarnie, salony bilardowe, kursal, kapela, park, biblioteka i t. p. zastosowane są do tegoczesnego komfortu. Od 1. maja kursują pocztowe omnibusy z nieograniczoną liczbą pasażerów ztąd do stacji kolejowej Pöltschach, po przybyciu pociągu wiedeńskiego o godz. w pół do 10 rano po cenie 3 zł. od osoby. W innym czasie są do dyspozycyi podwody. Bliższe objaśnienia o uzdrowisku udziela Dyrekcja kąpielowa i lekarz kąpielowy radca sanit. dr. Edgar Aigner. — Broszury we wszystkich księgarniach. Prospekty w Dyrekcji.

Krapina-Cieplice w kwietniu 1885. 1036 8—5



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY

MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

SKŁAD W PARYŻU, 8, UL. VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie w apt. pp. Piotra Mikolascha, Ruckera i Nahlika.

Ołomunieckie kwargle

w skrzynkach oryginalnych	większe około 6 kop.	360 sztuk	. . . . .	po 65 ct.
„ „	średnie „ 7 kóp.	420 „	. . . . .	po 60 ct.
„ „	małe „ 10 kóp.	600 „	. . . . .	po 38 ct.

Wiedeński ser do piwa (prawdziwy liptawski) nader ostry, skrzynka około 100 sztuk 4 złr. 50 ct.
Skrzynki na próbę 20 sztuk po 1 złr. wysyła za pobraniem
Pierwsza wiedeńska fabryka serów A. GROSSLICHT, we WIEDNIU, IX, Augasse 11. 1670 2—5

1296 **Materje na ubrania.** 20—24

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metry 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka po 4, 5, 8 i 12 zł. Wykwintne materje na ubrania, na spodnie sarsatki, pantaleny, materje na paltoty i na płaszcze na deszcz, tyfel, gunia, sukna komisowe, kamgarny, szewioty, trykoty, sukna damskie i bilardowe, perwian, doskin poleca założony

JAN STIKAROFSKY, — 1866 —

SKŁAD FABRYCZNY w BERNIE.

Próbki franco. Próbki dla pp. krawców bez franco. Wysyłki za pobraniem za 10 zł. franco. Utrzymuję stały skład na przeszło 150000 zł. i rozumie się samo przez się, że w mym wielkim handlu światowym zostaje mi wiele resztek długości 1 do 5 metr., muszę zatem te resztki zbywać po zniżonych cenach wyrobu. Każdy rozsądnie myślący człowiek musi mi przyznać, że z tych resztek nie mogę wysyłać próbek, albowiem z tychże nicby mi nie zostało, gdybym tysiącznym zamówieniom chciał posyłać próbki. Ogłoszenia niektórych firm, polecających resztki sukna, że wysyłają próbki tych resztek, są czystem okpiszostwem, albowiem takowe nie pochodzą z resztek lecz z całych sztuk — co zresztą łatwem jest do zrozumienia.

Resztki moje, któreby się niepodobały chętnie wymieniam lub zwracam pieniądze. Korespondencje przyjmuję i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

C. k. koncessjonowany

Uniwersalny proszek na trawienie

(Universal-Speisen Pulver)

dr. Gölis we Wiedniu.

(Od r. 1857 artykuł handlowy. — Protokołowana firma).

Środek dyetetyczny dotąd niedościgniety w swej skuteczności na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) z trudnością dających się trawić potraw, na **trawienie i przeczyszczenie krwi**, na odżywienie i **wzmocnienie** organizmu. Skutkuje przez to przy codziennem dwukrotnem i dłuższem używaniu pośrednio w wielu, nawet uporczywych cierpieniach. — a to: przeciw **osłabionemu trawieniu, zgadze, wzdęciu wnętrzności brzusznych, ospałości kiszek, osłabieniu członków, katarom żołądka lub dyspozycji do tychże, cierpieniom hemoroidalnym, skrofułom, bladaczce, żółtaczce, chronicznym** wyrzutom **naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, glistom i kamieniowi, zaflegmieniu,** przeciw **zakorzenionemu gościowi i tuberkułom.**

Podczas picia wód mineralnych oddaje tenże tak przed rozpoczęciem kuracji lub podczas tejże, niemniej jako kuracja końcowa, nadzwycz. usługi.

Skład dla **Galicji i Bukowiny** znajdują się u następujących panów: **We Lwowie**: w apt. P. Mikolascha i Zyg. Ruckera; A. Sklepińskiego apt.; **w Krakowie**: w apt. Konstantego Wiszniewskieg; **w Czerniowcach**: u Ign. Schnircha, hand., C. Altha apt., Golichowskiego apt., w Kimpolung u Kossyńskiego & Turczańskiego kup.; Willib Beldowicz apt., **w Storożyńcu**: S. Kalka apt., w **Tarnowie**: u A Wielogórskiego kup. i L. Chodacki apt.; **w Tarnopolu**: Fr. Jamrógiewicz aptekarz.

Upraszą się P. T. Publiczność, by wyraźnie żądano **Universal-Speisenpulver dr. Gölis i dokładnie** baczyło na naszą protokołowaną markę ochronną.

SKŁAD CENTRALNY (Wysyłki pocztą codziennie):
Wiedeń, Stefansplatz (Zwettlhof).
Cena pudełka wielkiego 1 zł. 26 ct. mniejszego 84 ct. 1177 ?

Śmierć! Śmierć! Śmierć!
wszystkim szczurom i myszom
przez najnowszą, przez publiczność za najlepszą uznaną
łapkę na myszy i szczury,
która przewyższa wszystkie w tym względzie wynalazki. Korzyści: 1. nie potrzeba trucizny, 2. zawsze jest ustawiona, 3. można ją wszędzie użyć, 4. za pomocą niej nie tylko jedno zwierzę się łapie, lecz 15 do 20, nie potrzebując łapki ustawiać. — Cena łapki na szczury 3 zł. 66 ct., na myszy 1 zł. 75 ct., 2 zł. 50 ct.
Do nabycia u fabrykanta **L. Pösch,** blacharza we **Wiedniu,** Hernals, Blumengasse 32.
NB. Polecam najnowsze **ŁAPKI NA MUCHY,** które są nader praktyczne i mogą być ozdobą domu. 1669 2 12

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, — oraz handel materjałów.

Hübner i Hanke

we LWOWIE,

Rynek l. 38, we własnym domu

poleca:

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe do malowania drzwi, okien, podłóg, ścian i sufitów, domów, dachów, schodów, **sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych** i t. p.

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,

Masę do zapuszczania podłóg własnego wyrobu w najlepszym gatunku,

Lakier do podłogi,

Lakier do tablic szkolnych,

Najwyb. lakiery powozowe,

prawdziwe angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie,

wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór,

Farby suche, wszystkie gatunki anilinowe, do farbowania materyj, drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach, roślinne w płynie, dla introligatorów, tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach, akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach, do malowania porcelan, olejne w tubkach do robót artystycznych, **środki** do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków:

smarowidło do osi żelaznych, oliwa do maszyn, ter gazowy, cement, gips, kit, asfalt, antimerulion.

Środki do desinfekcji.

kwas karbolowy w kryształach, „ „ w płynie, wapno karbolowe, wapno chlorowe, proszek desinfekcyjny, witriol żelaza, dwusiarczan wapienny, (Doppelt schwefligsaurer Kalk) jak również: antibakterion, proszek na owady, proszek na mole, tynktura na owady, kamforę i pieprz biały, naftalinę.

Przyrządy piwniczne:

szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, kapsle do butelek, masa do lakowania butelek, maszyny do korkowania butelek, „ „ beczek, korkociągi, maszynki do mycia flaszek, pipy do beczek.

Artykuły gumowe:

kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gum. i t. p. **Prześcieradła gumowe** i wszelkie artykuły gumowe i chirurgiczne, **pasy do maszyn i młocarń** z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach, szpagat do maszyn, **węże** konopne, **rury** gumowe i ołowiane, **śrót, lotki i kule.**

Artykuły toaletowe:

mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady, lak do pieczętowania, **atrament** do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny, **farby** do stampilij, guma i kauczuk rozpuszczone, **kit** do szkła i porcelany, **smarowidło** nieprzemakalne na skórę, **smarowidła** na kopyta ze sposobem użycia, **tłuszcze** do broni, **lakier** do bucików czarny, złoty i mieniący, **czernidło** do skór, **apretura** do koserwowania skóry.

Wszystkie artykuły

dla młynów parowych, tartaków, odlewarń żelaza, browarów, gorzelń, rafinerji nafty i parafiny.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco. 2737 2—?

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

LINOLEUMOWE

kobierce korkowe,

najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych handlów itd.

Skład materji pokojowych kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie, **materji pokojowych** w najrozmaitszych deseniach. 1302 1—?

F. C. Collmann's Nachf.

A. Reichle, Wiedeń

Kolowratring Nr. 3.

We Lwowie Rynek l. 33. **J. WALLACH & SYN** We Lwowie Rynek l. 33.

handel sukna i towarów wełnianych

(założony w r. 1841)

poleca ze swego nader obficie zaopatrzonego **składu na sezon wiosenny i letni materje w najnowszych wzorach na ubrania mężkie, damskie i dziecięce**, a szczególnie **materje na ubrania mężkie i dziecięce** a to:

materje wełniane z domieszką bawełny szer. 135 ctm. metr od 1.45 do 2.40.

materje wełniane czyste bez domieszki bawełny szer. 135 ctm. metr od zł. 2.50 i wyżej.

materje damskie na okrycia czysto wełniane 135 ctm. szerokości metr od zł. 2.50 i wyżej.

materje damskie na okrycia z domieszką bawełny 135 ctm. szerokości metr od zł. 1.20 do 2.40.

Sukna i materje na liberje czysto wełniane szerok. 120 ctm. metr od zł. 1.85 i wyżej, tudzież **dreliszki liberyjne** czysto niciane do prania.

Materje nieprzemakalne czysto wełniane na płaszcze od deszczu metr od 2 zł. 50 ct. i wyżej. 2408 18—?

Wzorki w wielkim wyborze wysyłamy na każde żądanie franco.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy najspieszniej i najsumienniej.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

ŁOPUSZNA

na Bukowinie, własność br. Aleksandra Wassilko.

Sezon: Czerwiec — Sierpnia. Sezon: Czerwiec — Sierpnia.

Stacja kolei Kołomyja—Czerniowce. — Z wymienionych stacyj do Łopuszny 6 godzin jazdy kołowej. 2676 2—3

Nader romantyczne położenie, zdrowe w ozon obfitujące powietrze, 560 metrów nad powierzchnią morza położony, pyszne okolające go góry aż do wysokości 1300 metrów, lasy liściowe z rozległymi promenadami, wierzchowce i podwody, zajmujące wycieczki, wyborowe rastauracje i obszerne nowo umeblowane pomieszkania. **Zakład wodoleczniczy na wielką skalę i łaźnia parowa.**

Wody do picia, prawdziwa żętyca krowia, owcza i kozia, wszystkie znane wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Wielki Kurhaus z salą do tańców i na koncerta, wyborna kapela, fortepian koncertowy do dowolnego użytku.

Szanownych gości kąpielowych zwraca się na to uwagę, że Łopuszna zostaje we własnym zarządzie JWgo barona Aleksandra Wassilko, pod kierownictwem lekarza kąpielowego med. i chirurgii dr. A. LEHMANN, a P. T. goście otrzymają pomieszkania, jakoteż utrzymanie o 10 prc. taniej jak w latach poprzednich.

Poczta i stacja telegraficzna Berhometh-Łopuszna

Bliższych objaśnień udziela: **Zarząd dóbr br. Al. Wassilko w Berhometh.**

Med. i chir. dr. A. Lehmann,

magister akuszerji, lekarz kąpielowy.

J. Andela prezerwatywa

przeciw

molom.

Moja prezerwatywa przeciw molom ochrania najpewniej suknie zimowe, futra, meble i t. p. od nader szkodliwego zagnieżdżenia się molów; środek złożony jest z najskuteczniejszych i najniezawodniejszych specjalności tak dalece dokładnie, **że na skuteczność tegoż z zupełnym spokojem liczyć można.**

J. ANDELA drogerja 2453 3 ?

pod „Czarnym psem"

ulica Husa (Dominikańska) **w Pradze.**

We LWOWIE: u pp. aptekarzy Zygm. Ruckera pod „Srebrnym Orłem", Piotra Mikolascha, u Hübner i Hanke, handel materjałów.

Składy na prowincji tam, gdzie wywieszone są odnośne plakaty.

Zakład leczniczy BADEN

pod WIEDNIEM.

Odwiedzanie chorych trwa przez cały rok.

Otwarcie sezonu letniego d. 1. maja.

Sławne, już Rzymianom znane alkaliczno-słone źródło siarczane [Schwefel Kalkquellen], 13 cieplic 27 do 35° C. odszczególniają się w skutek właściwości swych rozmaitych stopni ciepłoty, przezco do użytku kąpielowego w ich naturalnym stanie, bez skutecznego ogrzewania lub ochładzania wody, przydają się dla różnorodnych indywidualności i na różne przypadłości. Skuteczne przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, szkrofułom, katarowi, newralgiom [bolom nerwów], cierpieniom w stawach, sparaliżowaniu, cierpieniom skóry i w kościach, osłabieniom w skutek skaleczenia i ciężkim chorobom skóry i cierpieniom specyficznym, zatruciu organizmu w skutek brania metalicznych lekarstw, szczególnie merkurjuszowych.

W ubiegłym roku zwiedziło osób 13.093.

Kąpieli rozdano w r. z. ogółem 267.453 (r. 1884)

Wszelkim wymogom teraźniejszości odpowiadające urządzenia są: wspólne użycie kąpieli lub pojedynczo na godziny, kąpiele parowe, tuszowe, wanienne, żelaziste i ziołowe; kąpiele w zimnej wodzie, mineralnej, źródlanej, do pływania, inhalacje; kuracje wód do picia, żętycą i winogronowe. Miejsce kuracyjne ledwie milę kolejową oddalone od Wiednia, w najpiękniejszem położeniu z obfitemi lasami liściastemi i szpilkowemi, spacery i wycieczki w piękne okolice, tak koleją jakoteż wozem, w każdym kierunku do gór, nastręcza gościom kąpielowym wszelkiej wygody i rozrywki; dziennie trzy razy produkcja muzyki w obszernym i cienistym parku; codziennie teatr [podczas lata na arenie], festyny, koncerty, bale i wyścigi.

Dla obcych znajdują się wykwintne hotele, hotele garni, kawiarnie i restauracje, pyszne i z komfortem urządzone wille, umeblowane mieszkania prywatne z ogrodami, połączenie pocztą, telegrafem i koleją z całym światem. 1183 4—6

Bliższych szczegółów udziela komisja Zakładu.

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodoś. i wybryki

Dr. Wruna

proszek peruański

wyrabiany z ziół peruańskich.

Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn **impotencję**, i u kobiet **niepłodność** usunąć.

Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onamię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywem, drzeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie, nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wruna „Proszek peruański"; — nieszkodliwość poręczona. 1172 26—42

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt. „pod Gwiazdą" P. Mikolascha; w apt. Z. Ruckera. w **Krakowie**: W. Redyka; w **Czerniowcach**: u J. Golichowskiego; w **Tarnopolu**: w apt. J. Jamrogiewicza. — Jeneralny ajent we Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II, Kaiser Jozefstrasse II.

Z powodu przeniesienia z początkiem sierpnia b. r. mego obfitego **SKŁADU MEBLI**

z lokalu dotychczasowego pod l. 9. plac Marjacki

do własnej kamienicy pod l. 7. ulica Halicka

sprzedawać będę dla mniejszości przeniesienia

o 30 procent taniej różne Meble

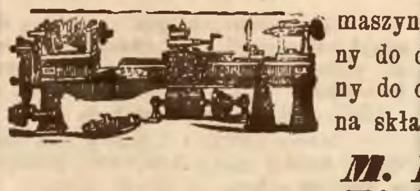
jakoto: **Garnitury czarne, orzechowe, dębowe, salonowe, sypialne, jadalne, meble gięte, żelazne itd.**

O czem się Szanowna P. T. Publiczność tylko przez oglądanie przekonać może, zatem o liczne odwidziny proszę.

Polecając i nadal mój z rzetelności od przeszło lat 30 znany skład mebli, polecam się Szanownej Publiczności. Z szacunkiem

A. Luft plac Marjacki l. 9.

TOKARNIE,



maszyny do wiercenia i heblowania, maszyny do dziurkowania i nożyce, jakoteż maszyny do oprawienia drzewa wszelkiego rodzaju na składzie.

M. R. Politzer & Co.

2489 4—8 we Wiedniu, II. Taborstrasse Nr. 71.

9 Medal złoty i dyplom honorowy.

LIEBIG Company's EKSTRAKT MIĘSNY

Fray-Bentos, Ameryka południowa.

Ekstrakt mięsny Liebiga daje przy drobnych dodatkach wyborny rosół i przy należytem użyciu takowego jest wielkiem zaoszczędzeniem w gospodarstwie domowem. Z jednego funta angielskiego, równającego się 454 gramom ekstraktu, zrobić można 190 porcyj silnego rosołu. Przepis użycia dołącza się do każdego słoika.

Ekstrakt Liebiga.

TYLKO WTEDY JEST PRAWDZIWY

jeżeli się znajduje na etykiecie każdego słoika własnoręczny podpis wynalazcy

Justus v. Liebig farbą niebieską,

jak niżej:

J. v. Liebig

Do nabycia we Lwowie u Piotra Mikolascha, A. Kochanowskiego (daw. Torosiewicza) Jak. Beisera, Zygm. Ruckera i u Arnolda Wernera; w Nowym Targu u Karola Laura; w Tarnowie u W. Müldner i Spł.

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC

dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

Szanowny panie Fragner!

Straciłem już wszelką nadzieję pozbycia się mego dokuczliwego kurczu żołądkowego; od czasu jednak, gdy używam pański dr. ROSY balsam życia, czuję się istotnie dobrze i zdrowym, co jedynie panu mam do zawdzięczenia. Proszę mi przysłać jeszcze trzy flaszki po 1 złr.

Geesthacht via Bergedorf pod Hamburgiem.

Z poważaniem Nils Bengtson.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

dr. ROSY „Balsam życia"

Dr. Rosy Balsam życia odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność **trawienia**, wytwarza **zdrową i czystą krew**, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie **brak apetytu, odbijania kwasami, wzdęcia, wymioty, kurcz żołądka, zaflegmienie, hemoroidy, przepełnienie żołądka potrawami i t. d.**, jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 ct.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

Zwraca się uwagę.

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących, zawsze wyraźnie zażądać:

dr. Rosy balsam życia

z apteki „B. Fragnera w Pradze", gdyż postrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką mikstur dawano, jeżeli oni poprostu Balsam życia, a nie wyraźnie **dr. Rosy balsam życia** zażądali.

Prawdziwy Balsam życia dr. Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze**, w aptece **B. Fragnera**, „zum schwarzen Adler", Eck der Spornergasse, nr. 205.

Dostać można we Lwowie: u Z. Ruckera apt., K. Krzyżanowskiego apt., J. Beisera apt., Henryka Blumenfelda apt., Mikołaja Karczewskiego pod „złotym Jeleniem", J. Piepesa apt.; w Krakowie J. Trauczyński apt.; dalej w aptekach: w Biale, w Borszczowie, w Brodach, w Brzesku, w Brzeżanach, w Budzanowie, w Dolinie, w Drohobyczu, w Dynowie, w Frysztaku, w Głogowie, w Jarosławiu, w Jaśle, w Kańczudze, w Kołomyi, w Krakowie, w Leżajsku, w Lipniku-Biale, Mielcu, Nowym-Sączu, w Podgórce, w Przemyślanach, w Przeworsku, w Przemyślu, w Rymanowie, w Rzeszowie, w Samborze, w Sanoku, w Saszowie, w Starym-Sączu, w Skolem, w Skałacie, w Sokalu, w Stryju, w Tarnopolu, w Tarnowie, w Wilamowicach, w Zakliczynie, w Żydaczowie, w Żywcu.

Wszystkie apteki w Austrji, tudzież większa część handlów korzennych, mają ten balsam na składzie.

Tamże sprzedaje się także

Pragska uniwersalna maść domowa,

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń, ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymania pokarmu i stwardnięcia piersi kobiecej przy odłączaniu dzieci; przy abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki; na zatwardziałości, spuchnięcia i nadbrzmienia gruczołów; przy naroślach tłuszczowych i matwej kości.

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia, leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bolu. 2431 6—15

W puszkach po 25 i 35 ct.

Balsam na uszy.

Najlepszy i wieloma doświadczeniami stwierdzony jako najpewniejszy środek na leczenie tępego słuchu i do uzyskania słuchu całkiem utraconego.

Flaszeczka 1 złr.

Skład wędlin

ADAM JAKUBOWSKI

Od lat czterdziestu kilku ciesząc się względami PT. Publiczności, poleca swoje **wyroby wędlinarskie** jako to: **szynki, ozory, polędwicę, salami, kiełbasy, smalec, słoninę** i tym podobne towary w zakres wyrobów wędlinarskich wchodzące.

Odbiorcom większej ilości opuszcza się rabat.

Zamówienia z prowincji przyjmują się. 2696 2 3

WE LWOWIE przy ulicy HALICKIEJ l. 12.

Skład wędlin

Złoty Paris 1878 Medal — Złoty Amsterdam 1883 Medal

Ces. król. *najwyższe uznanie.*

UZDROWISKO GLEICHENBERG

w Styrji

Godzina jazdy ze stacji Feldbach kolei węg. zachodniej.

Początek sezonu 1. maja.

Alkaliczno muriatyczne i żelaziste szczawy, inhalacje rozpylające igliwcowe i ziołowe (także w osobnych kabinetach), pneumatyczna komora dla dziewięciu osób, wielki aparat respiracyjny, musujące kąpiele węglorodowe, kąpiele stalowe, igliwiowe i w słodkiej wodzie, zimne kąpiele pełne i hydroterapia, żętyca kozia i mleko, krowie mleko ciepłe w własnym zakładzie do kuracji mlecznej. Klimat: stałe wilgotne powietrze miernie ciepłe. Wysokość n. p. m. 300 m. Mieszkania, wody mineralne i podwody należy zamawiać w Dyrekcji. 1529 2—6

Dyplom honorowy Graz Fürstenfeld — Dyplom honorowy Triest Radkersburg



Multicolor

Imitacje staroniemieckich malowideł na szkle, na oknach w ołów oprawnych,

przez każdego łatwe do zrobienia.

Kasetka 12 złr. i 22 złr. w. a.

Główny skład: KUTSCHERY następcy E. Lerch, c. k. nadworny handel papieru we Wiedniu, Graben, 30.

Taryfa przyborów

bez kupna kasetki.

Artykuł		Cena
Ołów simili w sztabach po 100 sztuk Nr. 1 zł. 3,	nr. 2	zł. 3.50
„ „ w pierścieniach po 100 sztuk Nr. 1 zł. 4,	nr. 2	„ 3.76
„ „ „ najmniejszych po 100 sztuk		„ 2.—
Ołów prawdziwy w sztabach 1.50 m.		„ —.18
Klej w flakonach, flakon		„ —.35
Wyskok flakon		„ —.35
Farby w flakonach, złoto żółta, ciemno-niebieska, różowa, karmin, jasno-zielona, fioletowa		„ —.65
Proszek srebrny do lutowania nr. 1. 75 ct.	nr. 2	„ —.50
Szkice sztuka		„ —.10
Tarcze do modelowania		„ 2.—
Przepis użycia		„ 1.—

Tudzież transparentowe chromos, transparentowe fotografie i grawury, jako sztuki pośrednie od 25 ct. do 1 zł. 1867 7—10

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (stacja kolei Transwersalnej) o wodach silnej szczawy alkaliczno-słonej, jod i brom zawierającej, urządzony według wszelkich wymogów i postępu otwiera porę kąpielową dnia 20 maja r. b.

Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja. 2628 2—?

Ces. król. wyłącz. uprz.

Płyn uzdrawiający dla koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. dostawcy nadwornego i aptekarza obwodowego. używane z nadzwyczajną skutecznością w stajniach Jej Mości królowej Anglii i króla Pruskiego, cesarza Niemiec, jak niemniej w stajniach wielu dostojnych osobistości, z nadzwyczajnym używany skutkiem i odznaczony medalem londyńskim, paryskim, wiedeńskim, mnichowskim i hamburskim.

Tenże służy według długoletnich doświadczeń na wzmocnienie przed i po przebyciu większych wysileń, tudzież jako **środek pomocniczy** w leczeniu zewnętrznych uszkodzeń, na gościec, reumatyzm, zwichnięcie, sztywność ściągnień i muszkułów i t. p.

Flaszka 1 złr. 40 ct.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli szyjka flaszki zamknięta jest czerwonym paskiem papierowym, na którym umieszczone jest niżej stojące facsimile i moja marka ochronna.

Prawdziwe preparaty powyższe znajdują się:

We Lwowie: en gros u pp. Piotra Mikolascha apt., J. Beisera apt. Z. Ruckera apt.

En detail: Pp. Kalikst Krzyżanowski apt., J. Piepes apt., A. Sklepiński apt., Piotr Geilhofer apt., i Henryk Blumenfeld apt. Dalej w aptekach: w Baranowie, Białej, Bóbrce, Bochni, Borszczowie, Borysławiu, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Buczaczu, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Frysztaku, Głogowie, Glinianach, Gródku, Gurahumorze, Horodence, Husiatynie, Jaśle, Jaśliskach, Jaworowie, Krakowie, Kołomyi, Leżajsku, Milecu, Milówce, Myślenicach, Nadwórnie, Nowym Sączu, Nowym Wiszniczu, Niżniowie, Nisku, Oświęcimie, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przeworsku, Rawie, Rohatynie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sędziszowie, Stanisławowie, Stryju, Tarnowie, Tarnopolu, Ulanowie, Uhersku, Ujściu Biskupiem, Ustrzykach Dolnych, Wieliczce, Wojniłowie, Wojniczu, Zakłuczynie, Zaleszczykach, Zborowie, Zmigrodzie, Żółkwi, Żołyni, Żurawnie i Żywcu.

Centralny skład rozsyłki: apteka obwodowa w Korneuburgu.

Znajdują się jeszcze także we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które podają od czasu do czasu dzienniki.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd pociągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie 500 złr.

Węgry. ***Budapeszt.***

Węgierska Wystawa Krajowa

pod wysokim protektoratem Jego ces. król. wysokości następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa.

Otwarcie 1. maja 1885. Zamknięcie z końcem października 1885.

Wystawa przedstawiać będzie: *rolnictwo, leśnictwo, górnictwo, przemysł, zawód sanitarny, szkolnictwo, sztuki wyzwolone. W połączeniu z tem odbędzie się międzynarodowa wystawa maszyn, nasion i żywych zwierząt.*

UROCZYSTOŚCI.

Loterja: Główna wygrana zł. 100.000. Los kosztuje 1 złr. Urzędowe zakłady wywiadowcze co do pomieszkań na wszystkich dworcach kolejowych.

Wydawca: Dr. Kazimierz Krasicki. Odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej".